



ROK XXVIII 16. 11. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bałgoród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Fot. A. Górski

**Cała Polska uczciła 100-lecie naszej Niepodległości! Naszej walki o wolną Ojczyznę. Walki o Konstytucję, walki o Demokrację, o wolność słowa i dostęp do swobód obywatelskich. Jesteśmy patriotami, ludźmi wolnymi, którzy z szacunkiem odnoszą się do historii i zasad. Za to Ci dziękujemy nasza Rzeczypospolito!**

Narodowe Święto Niepodległości to dla Polaków jedno z najważniejszych świąt państwowych. Po 123 latach zaborów - niewoli naznaczonej walką, cierpieniem i wysiłkiem wielu pokoleń Polek i Polaków - nasz kraj odzyskał suwerenność.

Podczas tegorocznych obchodów 11 listopada czciliśmy pamięć tych, którym zawdzięczamy własne państwo, którym udało się podnieść kraj z ogromnych zniszczeń I Wojny Światowej, stworzyć warunki rozwoju ekonomicznego, modernizacji gospodarczej i cywilizacyjnej.

Rok 2018 wyznacza rocznicę szczególną - jest to bowiem setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

Prezydent RP Andrzej Duda zwrócił się do Narodu: - Jestem głęboko przekonany, że stulecie odzyskania niepodległości to sprawa bliska sercom wszystkich Polaków. Ogromnie zależy mi na tym, aby jubileusz stał się świętem całej polskiej wspólnoty i by każdy z nas, obywatele Rzeczypospolitej, czuł się zaproszony nie tylko do udziału w uroczystościach i innych wydarzeniach rocznicowych, ale przede wszystkim do ich współtworzenia.

Musimy pamiętać, że w następstwie działań zaborców w latach 1772, 1793 i 1795 Rzeczypospolita przestała istnieć na mapie Euro-

py. Jednak dla Narodu Polskiego własne, suwerenne państwo było wartością najwyższą. Walka o niepodległość trwała ponad sto lat i naznaczona była ofiarą krwi przelaną w wojnach napoleońskich, w licznych zrywach niepodległościowych, w powstaniu listopadowym i styczniowym oraz na polach bitewnych I Wojny Światowej.

Centralne obchody Dnia Niepodległości w naszym regionie rozpoczęły się w Rzeszowie mszą św. w Kościele Farnym oraz wystąpieniem Wojewody Podkarpackiego Ewy Leniart.

Jednak każda bieszczadzka gmina 11 listopada pamiętała o Niepodległej. W Ustrzykach Dolnych uroczystości trwały kilka dni. Odbył się koncert pieśni patriotycznych oraz spektakl teatralno-muzyczny „Podkarpacie dla Niepodległej”, z udziałem Accademia dell'arco Chamber Orchestra, pod dyr. prof. Pawła Radzińskiego. 11 listopada uroczystości rozpoczęły się mszą św. za Ojczyznę w kościele pw. NMP Królowej Polski, a w Ustrzyckim Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia przygotowana przez uczniów i pedagogów z LO. Odbyła się też uroczystość Nadania Sztandaru Związki Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Odbył się przemarsz pocztów sztandarowych z „biało-czerwoną”, a pod ustrzyckimi pomnikami złożono wieńce i kwiaty.

W Lesku, w przeddzień setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, młodzież oraz pedagodzy z Zespołu Szkół Leśnych zorganizowali uroczystą akademię. 11 listopada złożono natomiast kwiaty i wieńce pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki oraz Kamieniem Legionistów.

O Niepodległej pamiętały też dzieci i młodzież z bieszczadzkich szkół, które 9 listopada wzięły udział w zbiorowym śpiewaniu Hymnu Polskiego.

Jak przypomina Prezydent Andrzej Duda - Historia odzyskania niepodległości to w równym stopniu codzienny trud rodaków zamieszkałych na terenach byłej Rzeczypospolitej, jak i na emigracji, podejmowany w celu zachowania polskości, rozwijania kultury i budowania polskiej myśli politycznej.

Marzenia o wolności spełniły się wraz z klęską wszystkich trzech zaborców i zakończeniem I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość. Odbudowa państwowości po 123 latach zaborów była procesem złożonym. 10 listopada 1918 r. powrócił do Warszawy, zwolniony z więzienia w Magdeburgu, Józef Piłsudski. 11 listopada 1918 r. podpisano zawieszenie broni na froncie zachodnim. Dekretem z tego samego dnia Rada Regencyjna oddała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad wojskiem, a 14 listopada 1918 r. rozwiązała się, przekazując całą władzę nad tworzącym się państwem Józefowi Piłsudskiemu.

Dzień 11 listopada ustanowiony został uroczystym Świętem Niepodległości na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości. Święto to zostało zniesione po II wojnie światowej - w 1945 r., a następnie przywrócone ustawą z dnia 15 lutego 1989 r.

Pamiętajmy, że suwerenność to zdolność do samodzielnego myślenia, do myślenia niezależnego od innych osób. O to walczyliśmy 100 lat! **Paulina Bajda (źródło: prezydent. pl / niepodlegla.pl)**

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Dwugłos burmistrzów



Czytaj s. 8



Czytaj s. 5

Wybory samorządowe 2018 w niewielu bieszczadzkich gminach rozdały nowe karty. Sporym zaskoczeniem jest jednak wygrana w Lesku aktywisty miejskiego Adama Snarskiego, a wygrana Bartosza Romowicza w Ustrzykach Dolnych potwierdza, że mieszkańcy chcą dalszych zmian w gminie. Czy dwaj młodzi burmistrzowie nawiążą współpracę i wspólnie będą promować dwa największe bieszczadzkie miasta? Jakże mają plany na przyszłość?

## Z pamiętnika osadnika



Czytaj s. 9

W Bieszczadach coś jest wyjątkowego. Magia tych gór sprawia, że człowieka ciągnie tam, skoro już raz ich zasmakował - wspomina czas, który spędził w Bieszczadach Lesław Grabowski, osadnik ze Śląska.

## FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

## AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA: EKOGRZEZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES. OD 12KW DO 150 KW

+48 604 500 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

## DANKROS

100% WOOD PREMIUM QUALITY

100% ECO

## PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Kraścienka / 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel / 13 461 14 69

[www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
dankros@dankros.com

## Jak rośnie Las Medialny?

Czternaście lat temu dziennikarze z Polski, Słowacji i Ukrainy w Łomnej koło Birczy posadzili las - Las Medialny. Miał on symbolizować jedność w dążeniu do wspólnej Europy oraz integrować dziennikarzy, leśników i samorządowców.



fot. M. Kuzar

Tym razem leśnicy zaproponowali udział w tzw. pielęgnacji lasu. Wspólnie wyznaczono drzewa do wycinki, w ramach zabiegu hodowlanego w młodniku, a pracownicy RDLP w Krośnie szczegółowo wyjaśniali dlaczego dane drzewo powinno zostać usunięte.

W trakcie spotkania posadzono też szczerp z najszynniejszego w Polsce dębu z Zagnańska - „Bartka”. Młodego „Bartka” zasadzili szefowie leśnych delegacji z Polski, Ukrainy i Słowacji. Dąb ma upamiętniać 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Spotkanie było też okazją do wizyty w starym sadzie i na

doświadczalnej uprawie jodłowej, gdzie reprezentowane są drzewa pochodzące z różnych części naszych Karpat. Tutaj dyrektor RDLP w Krośnie Grażyna Zagrobelna objaśniała, w jaki sposób leśnicy sprawdzają odporność różnego rodzaju drzew na warunki atmosferyczne czy rodzaj gleby.

Spotkanie zakończyło się wizytą w Ośrodku Caritas Wojska Polskiego w Łomnej, gdzie ks. pk. Władysław Kozicki nakreślił historię ośrodka i opowiedział o jego codziennej działalności.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

oprac. paba

## Po pożarze w Bieszczadach



Krajobraz po pożarze.

Fot. H. Wierzbicki

Pożary w górach to rzadkość. Nigdy jednak nie należy tracić czujności, co udowodniły zajścia pewnego jesiennego wieczoru wysoko pod Falową. Opis tego zdarzenia mogli Państwo przeczytać w ostatnim wydaniu GB, ja jednak chciałbym skupić się na przyczynach spalania się 80 arów lasu.

Łunę ognia nad lasem spostrzegł agent ochroniska w Jaworcu i dzięki jego szybkiej reakcji akcja gaśnicza przebiegła sprawnie. Ramię w ramię strażacy, leśnicy i pracownicy ZUL zdolali ugasić pożarzysto. Oprócz poszycia i młodych drzewek spaliło się kilkanaście martwych drzew i pniaków, które stały się największym problemem przy dogaszaniu. Rano podczas oględzin znaleźliśmy miejsce po biwaku. Kto wszedł tak wysoko, by raczyć się winem i zagryzać tuńczykiem z puszek pozostaje na razie tajemnicą. Mam nadzieję, że działania Policji wskażą sprawcę. Niemniej jednak to właśnie ten piknik był przyczyną pożaru.

Gruba warstwa suchych liści zajęła się od niedogaszzonego ogniska lub rzuconego niedopałka papierosa. Pożar nie musiał pojawić się od razu, stąd przypuszczam, iż imprezowicze nie zdawali sobie sprawy, iż opuszczając las zostawiają go w niebezpieczeństwie. Możliwe jednak, że byli świadkami jak ogień zajmuje coraz większą powierzchnię i po prostu uciekli. Jeśli tak było, to oby ich za to spotkała zasłużona kara. Na kanwie tych zdarzeń chciałbym Państwu przypomnieć kilka zasad, jakie obowiązują w lasach. Przede wszystkim ogniska wolno palić tylko w wyznaczonych do tego celu miejscach. Leśnicy przy prawie wszystkich wiatrach urządzili paleniska. Na turystów czeka wysuszone i porąbane drewno, nie tylko korzystać. Kolejną sprawą są papierosy. Przede wszystkim to bardzo niezdrowy nałóg i najlepiej po prostu nie palić. Jeśli jednak już nie wyobrażamy sobie życia bez dymu puszczanego nosem, buzią czy uszami to nigdy nie rzucamy

### ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

niedopałków po prostu na ziemię. Po pierwsze to zaśmiecanie lasu, a po drugie może nieść za sobą niebezpieczeństwo pożaru. W sprzedaży są za parę złotych kieszonkowe popielniczki, które gwarantują, iżzymane w nich kiepy nie spowodują zapalenia kurtki czy poparzenia. Pozwalają również podnieść nasz status społeczny. Wyobraźmy sobie taką sytuację - ognisko ze znajomymi, zabawa, śmiech. Ktoś, powiedzmy że będzie to chłopak, kończy palić papierosa i zamiast rzucić go na ziemię czy do ogniska dodając do pieczonych nad nim kiełbasek trochę chorobotwórczego świństwa wyjmując kieszonkową popielniczkę i w niej dogasza niedopałek. Wszyscy patrzą i podziwiają ekologiczną postawę. Dziewczeta spoglądają laskawym wzrokiem, ptaki tworzą nad głową aureole. No po prostu wzór cnót wszelakich i przykład do naśladowania. Do takich właśnie postaw Państwa zachęcam. A najlepiej to w ogóle rzucić palenie. Będzie taniej, bezpieczniej i przede wszystkim zdrowiej.

Darż Bór.

## Bieszczadzki Park Narodowy – dzieciom

W październiku Bieszczadzki Park Narodowy zakończył opracowanie internetowego panelu dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym pt.: „Odwiedź dzikie królestwo rysia Pędzelka”. Młodzi odkrywcy, wraz z naszym głównym bohaterem – Pędzelkiem, dowiedzą się jak przygotować się do wycieczki po górach i lasach, jakie zasady obowiązują podczas wędrówek po Bieszczadzkiemu Parku Narodowym oraz jak zachować się w górach, aby czuć się bezpiecznie.

W panelu znalazły się również zabawy i ciekawostki przydatne np. w deszczowe dni i długie wieczory. Kolorowanki i puzzle przedstawiają bieszczadzkie zwierzęta w ich naturalnym środowisku, a rysunki i krótkie opisy zwierząt pozwalają poznać te gatunki, które najczęściej spotykamy podczas wędrówek.

Wielką atrakcją panelu jest bajka pt.: „Przygoda wielka rysia Pędzelka”, zamieszczona zarówno w formie słuchowiska jak i książeczki. Tekst napisał Krystian Tyrński - podróżnik i miłośnik przyrody, autor filmów, audycji radiowych i programów edukacji przyrodniczej dla dzieci. Piękne ilustracje, wiernie oddające piękno bieszczadzkiej przyrody oraz przygody głównego bohatera, wykonał znany grafik - Lesław Kostulski.

W panelu zostały opisane wybrane fragmenty szlaków, które z powodzeniem mogą przemierzać kilkuletnie dzieci. Przedstawiono również kilka ciekawych miejsc – tzw. atrakcji, które warto zwiedzić z dziećmi.



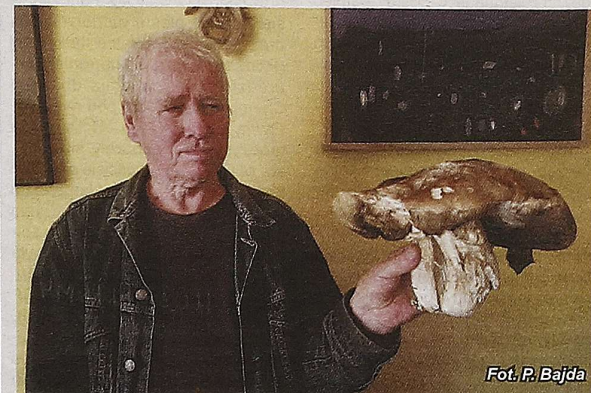
Krótkie opisy i fotografie pozwolą rodzicom i dzieciom dokonać wyboru i wstępnie przygotować się do wycieczki. Ale to jeszcze nie koniec! Nagrodą za trudy górskich wypraw i poznanie ciekawych miejsc w Bieszczadzkiemu Parku Narodowym jest możliwość otrzymania Dyplomu pt.: „Przyjaciel Bieszczadzkiego Parku Narodowego”. Dyplom ten można zdobyć rozwiązując quiz sprawdzający wiedzę oraz wypełniając specjalny arkusz, w którym młody wędrowiec zapisuje swoje wrażenia z wycieczek.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą poznać dzikie królestwo rysia Pędzelka do odwiedzenia strony internetowej [www.bdpn.pl](http://www.bdpn.pl) lub wejścia bezpośrednio na panel przy pomocy linku: <http://park.djpress.pl/>

Panel został wykonany dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Komputerowe opracowanie panelu oraz grafikę wykonała firma Djpress z Grodziska Wielkopolskiego.

Barbara Cwikowska (BdPN)

### Złapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



Fot. P. Bajda

Podobno w Bieszczadach nie ma już grzybów. Zaprzecza jednak temu pan Józef Fesnak z Ustrzyk Dolnych, który w naszej redakcji zjawiał się z pięknym okazem prawdziwka. Grzyb był zdrowy i ważył 1,3 kg. Pan Józef znalazł go w okolicach Liskowatego i jak mówi, tam wciąż można trafić na rydze i opieńki. Wiemy jednak, że nie będzie łatwo. Pan Józef jest wytrawnym grzybiarzem, co potwierdził zdobywając tytuł Grzybiarza Roku podczas organizowanej w Ustrzykach Dolnych imprezy „Lepszy rydz niż nic”.

## Inicjatywy lokalne dofinansowane

Sześć wniosków zostanie dofinansowane do projektów w ramach inicjatywy lokalnej, realizowanej przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych. Wśród nich są: Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”, Grupa Inicjatywna Jureczkowska, Wspólnota Mieszkańcowa „Prochatka”, OSP Ustjanowa i UKS w Ropience. Wkład gminy Ustrzyki Dolne w inicjatywę wynosi 107 411,28 zł.



Inicjatywa lokalna to forma współpracy jednostek samorządu terytorialnego z mieszkańcami, która ma realizować wspólnie zadania publiczne na rzecz społeczności lokalnej. W Ustrzykach Dolnych inicjatywa powstała w ubiegłym roku, a jej pomysłodawcą był burmistrz Bartosz Romowicz. Wnioski, które są składane do Urzędu Miejskiego, muszą dotyczyć minimum jednego z obszarów działalności takich jak: wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych przez rozwój lub remonty dróg czy kanalizacji, działalności charytatywnej, podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, kultury, sztuki, wolontariatu, nauki, turystyki, ekologii czy porządku i bezpieczeństwa publicznego.

W ubiegłym roku do inicjatywy lokalnej gmina Ustrzyki Dolne dołożyła ponad 72 tys. zł, a w jej ramach zrealizowano 9 zadań, z których skorzystało m.in.: OSP Stańkowa, Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” oraz Ustrzyckie Stowarzyszenie Kultury. W ramach inicjatywy potrzebny jest wkład własny, jednak może być on dołożony również w pracy społecznej czy świadczeniach rzeczowych takich jak: dokumentacja projektowa czy usługi transportowe.

W ramach tegorocznego naboru do inicjatywy lokalnej do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych wpłynęło 15 wniosków. Pozytywną rekomendację, po przeanalizowaniu projektów przez odpowiednią komisję, dostało sześć wniosków. Wszystkie z nich uzyskały wymaganą punktację powyżej 35 punktów. Najwięcej wniosków w tym roku złożyło Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”.

Złożyliśmy trzy wnioski: Organizacja koła zajęć kulinarnych „Słodkie, słone, kwaśne”, Pozalekcyjne zajęcia z zakresu pływania - forma aktywizacji dzieci i młodzieży i Omnibus Matematyczny, który niestety nie otrzymał wymaganej ilości punktów. Ale na ten ostatni projekt będziemy szukać innych źródeł finansowania - wyjaśnia Anna Buczek, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”.

Warsztaty „Słodkie, słone, kwaśne” są kontynuacją działań już podjętych przez SP nr 2 NSS w ubiegłym roku. - Organizują je Anna Wojtasik, Ewa Tomczak, Barbara Salosz i Agata Stebnicka, które uczyczą też na zajęcia m.in. swoje termomixy - wyjaśnia Anna Buczek. - W tym roku

w zajęciach uczestniczy dwukrotnie więcej dzieci, które uczą się na nich kreatywnego, smacznego i zdrowego gotowania. Tutaj inicjatywa pomaga w zakupie półproduktów, jak również doposaża koło w sprzęt gospodarstwa domowego, jak np. przenośny piekarnik czy gofrownicę. W przyszłym roku planujemy zakupić termomix, ponieważ jest to urządzenie wielofunkcyjne, które bardzo się przydaje.

Na ten projekt Stowarzyszenie dostało od gminy Ustrzyki Dolne 7 600,00 zł. Wkład finansowy stowarzyszenia wynosi 1 000,00 zł, a 2 400,00 zł wynosi wkład pracy społecznej. w zajęciach uczestniczy dwukrotnie więcej dzieci, które uczą się na nich kreatywnego, smacznego i zdrowego gotowania. Tutaj inicjatywa pomaga w zakupie półproduktów, jak również doposaża koło w sprzęt gospodarstwa domowego, jak np. przenośny piekarnik czy gofrownicę. W przyszłym roku planujemy zakupić termomix, ponieważ jest to urządzenie wielofunkcyjne, które bardzo się przydaje.

## Drzewa na 100-lecie

W Ustrzykach Dolnych odbyła się akcja sadzenia 100 drzew na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości 1918-2018. W akcji wzięli udział uczniowie z SP nr 2 NSS, mieszkańcy miasta oraz samorządowcy.



Fot. Z. Molodyński

100 drzew miododajnych - lipy i akacje, trafiło do Ustrzyk Dolnych od samorządu województwa podkarpackiego. Drzewka zostały zasadzone na skwerku za basenem Delfin, obok powstającego tam nowego placu zabaw.

- W przyszłości pod drzewami postawimy też ławeczki, bo zależy nam na tym, by osiedle było zielone - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Chcemy, aby na osiedlu powstało więcej miejsc rekreacji, dlatego oprócz placu zabaw, który jest obecnie realizowany, powstanie osiedlowy park przy ul. Łukasiewicza koło nowych bloków. Mam nadzieję, że wraz z nowym placem zabaw będzie to wspaniałe miejsce wypoczynku dla mieszkańców miasta.

W akcji sadzenia drzew wzięli udział mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, samorządowcy oraz uczniowie kl. VII b z SP nr 2 NSS wraz z opiekunką Justyną Ochman-Kuźmicz.

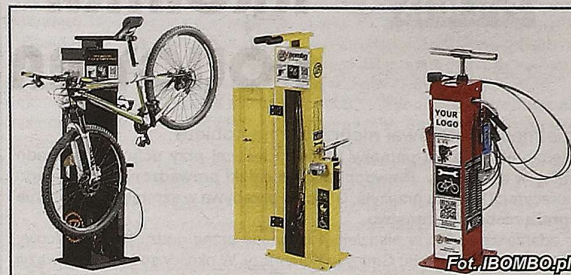
Drzewa miododajne zasadzone zostały przez samorząd województwa Podkarpackiego we współpracy z gminą Ustrzyki Dolne dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

paba

## Sam naprawisz rower

Zakończyła się III edycja Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego w Ustrzykach Dolnych. Młodzież zdecydowała, że w przyszłym roku w gminie powstaną samoobsługowe stacje napraw dla rowerów.



Do 26 października młodzież ucząca się w szkołach gimnazjalnych i średnich na terenie gminy Ustrzyki Dolne mogła głosować na dopuszczone przez Komisję ds. Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego zadania. W tym roku do MBO trafiły cztery propozycje: Kursy językowe dla młodzieży - hiszpański, francuski, włoski, Młodzieżowe maratony filmowe, Wykonanie siłowni zewnętrznej w Ropience oraz Samoobsługowe stacje napraw dla rowerów.

W głosowaniu wzięło udział 387 osób i według danych komisji, wszystkie ważne głosy oddano właśnie na to ostatnie zadanie. W Młodzieżowym Budżecie Obywatelskim na realizację tej propozycji zarezerwowano 25 000 zł. Zadanie będzie zrealizowane w 2019 roku.

Samoobsługowa stacja naprawy rowerów standardowo oferuje mniej więcej: komplet imbusów, Torx T25, klucze płaskie i klucz nastawny, wkręty płaskie i krzyżakowe, łyżki do opon, pompkę do 10/14 barów z adapterami na różne zawory i miernik zużycia łańcucha. Ponadto bardzo często jest oklejona kodami QR linkującymi do instrukcji napraw często występujących usterek. Narzędzia są zamocowane do stacji na linkach, aby nikt ich nie ukradł.

Pomysłodawcą stworzenia w Ustrzykach Dolnych samoobsługowych stacji napraw rowerów jest Szymon Buczek, absolwent SP nr 2 NSS, a obecnie uczeń szkoły w Krośnie, gdzie istnieją już takie stacje. Wraz z nim w grupie inicjatywnej znaleźli się: Oliwer Krupa, Jan Wrona, Daria Darosz, Dawid Korab, Justyna Dudka, Piotr Buczek i Filip Adamkiewicz.

W gminie Ustrzyki Dolne stanie sześć stacji. Ich lokalizacje to: parking przy SP nr 2 NSS, Basen Delfin, Strwiążek - parking przy kościele, Pumprack, okolice szkoły w Ustjanowej oraz okolice cementarza na Brzegach lub ul. Przemysłowa w Ustrzykach Dolnych - ostatnia lokalizacja jest wciąż ustalana.

paba

## Informacja na temat planowanej budowy zakładu produkcji węgla drzewnego

W związku z pytaniami mieszkańców naszej gminy oraz informacjami pojawiającymi się w mediach społecznościowych dotyczącymi działalności Firmy Gryfskand Sp. z o.o. wyjaśniam, iż w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych prowadzone jest postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przez Firmę Gryfskand Sp. z o.o. przedsięwzięcia dotyczącego budowy zakładu produkcji węgla drzewnego Gryfskand w Ustrzykach Dolnych na działkach nr ew. 1685, 1686, 1687, 1688, 1689, 1690.

Obecnie jako Burmistrz Ustrzyk Dolnych nałożyłem obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia, a co za tym idzie sporządzenie raportu oddziaływania na środowisko. Po otrzymaniu raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko w dalszej kolejności zostanie uruchomiona procedura udziału społeczeństwa w prowadzonym postępowaniu. Wówczas lokalna społeczność będzie poinformowana poprzez obwieszczenie podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w zakładce BIP - ogłoszenia i na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu o możliwościach zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy oraz o miejscu, w którym jest ona wyłożona. Lokalna społeczność będzie miała możliwość składania uwag i wniosków do prowadzonego w tym czasie postępowania.

Jednocześnie pragnę podkreślić, że wszelkie działania podejmowane przez Stowarzyszenie Proekologiczne „Czyste Ustrzyki Dolne” odwołujące się do działalności innych zakładów firmy „Gryfskand” w innych częściach Polski, wprowadzają mieszkańców w błąd ze względu m.in. na technologie tych zakładów. Wszelkie działania podejmowane w prowadzonym postępowaniu są zgodne z prawem, a najwyższym celem dla mnie jest dobro mieszkańców naszej gminy.

**Bartosz Romowicz**  
Burmistrz Ustrzyk Dolnych

(więcej informacji na ten temat w kolejnym wydaniu Gazety Bieszczadzkiej)

**Pani Renacie Stoch**  
wyrazi szczerego współczucia  
z powodu śmierci  
**TEŚCIOWEJ**  
składają  
Wójt, pracownicy Urzędu Gminy  
oraz Gminnego Ośrodka Pomocy  
Społecznej w Czarnej

paba



## KRONIKA POLICYJNA

### Dzielnicy uratował nieprzytomną kobietę

Dzielnicy udzielił pomocy kobiecie leżącej przy schodach Urzędu Gminy w Komańczy. Prawdopodobnie dzięki prowadzonej przez niego resuscytacji kobieta przeżyła. Obecnie przebywa w szpitalu, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 4 listopada przed godz. 19. Dzielnicy kontrolował rejon Urzędu Gminy w Komańczy. W okolicy schodów zauważył osobę leżącą w nienaturalnej pozycji.

Policjant podeszedł, aby sprawdzić co się stało. Okazało się, że przy schodach leżała kobieta, która była nieprzytomna. Dzielnicy stwierdził, że kobieta nie oddycha i nie ma wyczuwalnego pulsu. Wezwał na miejsce karetkę. Sam natomiast rozpoczął resuscytację krążeniowo-oddechową i prowadził ją aż do przyjazdu pogotowia. Ratownicy, którzy przejęli akcję ratunkową po pewnym czasie stwierdzili, że czynności życiowe powróciły. Kobieta została przewieziona do szpitala.

Na miejsce przybył mąż 69-letniej mieszkanki powiatu sanockiego, który potwierdził, że od pewnego czasu miała ona problemy z sercem i planowała zrobić niezbędne badania w tym zakresie.

### Niebezpieczny wypadek w Wołkowyi

We wtorek 6 listopada w Wołkowyi doszło do wypadku z udziałem motocyklisty. Interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Do wypadku doszło we wtorkowe popołudnie w Wołkowyi. Według wstępnych ustaleń przyczyną wypadku mogło być niezachowanie należytej prędkości przez kierującego motocyklem. Na miejscu zjawiała się leska policja oraz PSP i okoliczne OSP. Na jezdni wstrzymano ruch, ponieważ rannego motocyklistę odebrał samolot Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Działania zakończono około 16.30. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala, a jego motocykl przekazany rodzinie.

### Cztery auta uszkodzone

W środę 7 listopada w Berezie doszło do zdarzenia drogowego. Zniszczone zostały trzy samochody stojące na poboczu oraz samochód kierowcy, który wjechał w zaparkowane auta.

Do zdarzenia drogowego doszło ok. godziny 19. W wyniku niezachowania ostrożności przez jednego z kierowców zostały uszkodzone cztery pojazdy. Kierowca jednego z samochodów najechał na trzy stojące na poboczu samochody. Według wstępnych przyczyn podanych przez Państwową Straż Pożarną w Lesku do zdarzenia doszło w wyniku niezachowania ostrożności przez kierującego pojazdem. Na miejscu zdarzenia pracowało 18 osób: JRG PSP z Leska oraz OSP ze Średniej Wsi, Polańczyka i policja. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, ponieważ w trakcie zderzenia doszło do wycieku płynów z chłodnicy i akumulatorów. Poszkodowanych nie było.

### Pijani dryfowali na jeziorze

Dwie osoby utknęły na środku Jeziora Solińskiego niedaleko Cypla w Polańczyku. Okazało się, że oboje byli pod wpływem alkoholu. Uratowali ich ratownicy WOPR i strażacy.

Do zdarzenia doszło w czwartek 8 listopada, w późnych godzinach wieczornych około 100 m od bazy WOPR w Polańczyku. Według relacji jaką ratownikom przekazała 48-letnia kobieta i 31-letni mężczyzna wsiadli do łódki, która zaczęła dryfować w kierunku zapory. Para nie miała przy sobie wiosł. W pewnym momencie łódka się przewróciła, jednak udało im się ją odwrócić. Przemoczona para zadzwoniła z prośbą o ratunek. Po przetransportowaniu ich na brzeg udzielono im pierwszej pomocy i okryto kocami. Odmówili jednak wezwania karetki. W akcji ratunkowej wzięły udział WOPR, siedmiu strażaków z JRG Lesko i OSP Polańczyk oraz policja.

### Ewaluacyjna debata społeczna w Lutowiskach

W Urzędzie Gminy w Lutowiskach odbyła się ewaluacyjna debata społeczna pod nazwą „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ”. Jest to cykl debat społecznych, organizowanych przez jednostki Policji w ramach zacieśniania współpracy ze społecznością lokalną, poświęconych bezpieczeństwu.

Debata społeczna pod hasłem: „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ” skierowana była do mieszkańców gminy Lutowiska. Gospodarzem debaty był i Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych nadkom. Grzegorz Koczera. W spotkaniu uczestniczyli także: przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie mł. asp. Jurek Ossoliński oraz mł. asp. Marek Bytnar, Wójt Gminy Lutowiska Krzysztof Mróz, Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Lutowiskach Małgorzata Prokopiak – Młynarczyk, Kierownik Oddziału Rejonowego PCK w Ustrzykach Dolnych Anna Sydoryk oraz przedstawiciele innych służb i instytucji. Mł. asp. Dariusz Szeliga asystent ds. profilaktyki społecznej, nieletnich i patologii omówił programy profilaktyczne realizowane przez Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach Dolnych czyli „Bezpieczny Senior”, „Bezpieczny Ogród”, „Ostrożnie Pies”, „Cyberbezpieczni”, działanie aplikacji „Moja Komenda” oraz rolę dzielnicowego w kontaktach z mieszkańcami przybliżając program „Dzielnicy bliżej nas”. O zagadnieniach przemocy oraz współpracy służb i instytucji mówiła Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lutowiskach Małgorzata Prokopiak – Młynarczyk. Działanie narzędzia jakim jest Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa przedstawił mł. asp. Marek Bytnar z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Na koniec spotkania odbyła się dyskusja, podczas której uczestnicy zgłaszali swoje wnioski. Zagadnienia dotyczyły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jak również poruszone zostały kwestie lepszego zabezpieczenia sezonu letniego, szczególnie w miejscowościach głęboko osadzonych w Bieszczadach.

KPP/KPSP/paba

# Dwadzieścia lat na koniach

Bieszczadzki Oddział SG jako jedyny w Polsce ma w swoich szeregach konie służbowe. Ci niesamowicie szybki i niemal bezgłośni towarzysze służby są nieocenionym uzupełnieniem nowoczesnych technologii wykorzystywanych w ochronie bieszczadzskich odcinków granicy.

Bachmat, Falcon, Kaprys, Lewiatan, Wasal, Korynt, Feniks oraz Solo to imiona koni służących w dwóch bieszczadzskich placówkach SG - w Ustrzykach Górnych oraz w Czarnej Górze. Są to jedyne konie „wykorzystywane” do ochrony granicy w Bieszczadzki Oddziale SG, ale również w skali całej Straży Granicznej.

Tradycja służby w siedzibie Bieszczadzki Oddział SG ma już prawie 20 lat. Placówki, w których aktualnie służą czworonogi towarzysze, ochraniają górzysty i zalesiony odcinek granicy państwowej. Co więcej obszar ten jest jednym z najcenniejszych ekologicznie regionów Polski.

Przydatność koni w tym terenie jest nieoceniona, a ich zdolność do cichego i szybkiego przemieszczania się



foto: BİOSG

w zróżnicowanym terenie jest dużym atutem.

W skład grupy jeźdźców konnych Bieszczadzki Oddział SG wchodzi kilkunastu specjalnie wyszkolonych funkcjonariuszy. Podczas kilkugodzinnego patrolu konnego, bez względu na pogodę i porę roku, są w stanie skrycie sprawdzić ponad trzydziestokilometry odcinek granicy.

Strażnicy graniczni realizujący zadania w siedzibie to jednocześnie

milońcy tych pięknych zwierząt. Są to funkcjonariusze z wieloletnim doświadczeniem w ochronie granicy, którzy w służbie postępują także nowoczesnym sprzętem. Jednak zawsze doceniają możliwości jakie dają niczym niezastąpione konie.

Jak powiedział jeden z jeźdźców, mł. chor. SG Adrian Orłowski - Służba konna w Ochronie Granic Niepodległej w XXI wieku to zaszczyt. Służba konna to pasja. BİOSG

## Funkcjonariusze SG z Podkarpacia za granicą



foto: BİOSG

Bieszczadzki Oddział SG podsumował tegoroczne zaangażowanie we wspólne operacje za granicami kraju. Uczestnicy działań przedstawili realia oraz specyfikę służby w trakcie misji.

6 listopada, w trakcie spotkania kadry kierowniczej Bieszczadzki Oddziału SG oraz funkcjonariuszy, którzy w bieżącym roku uczestniczyli w misjach międzynarodowych dyskutowano m.in. na temat realiów służby za granicą oraz zasad współpracy w środowisku międzynarodowym. Funkcjonariusze

podzielili się zdobytymi doświadczeniami oraz przedstawili strategię ochrony granicy w innych państwach.

Bieszczadzki Oddział SG już od wielu lat bierze aktywny udział w różnorodnych działaniach międzynarodowych. Przykładem tego jest udział funkcjonariuszy w operacjach organizowanych przez Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej Frontex. Nasi funkcjonariusze służą na zewnętrznej granicy UE wszędzie tam, gdzie presja migracyjna jest największa (m.in. w Grecji, Bułgarii, Hiszpanii, Włoszech czy Rumunii).

Umundurowani strażnicy graniczni wyposażeni w sprzęt oraz pojazdy Straży Granicznej realizują wspólnie z lokalnymi służbami wszystkie czynności związane z ochroną granicy. Dokonują kontroli na przejściach granicznych, ochraniają tzw. zieloną granicę, ustalają kraje pochodzenia migrantów przybywających do tzw. hotspotów oraz pobierają odfiski ich linii papilarnych. Funkcjonariusze SG pełnią również rolę koordynatorów misji realizowanych przez międzynarodowe zespoły oraz kierowani są do krajowych oraz międzynarodowych centrów współpracy. Zaangażowanie oraz profesjonalizm funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej są doceniane zarówno przez służby krajowe, do których są delegowani jak i przez Agencję Frontex.

Ponadto Bieszczadzki Oddział SG kieruje swoich funkcjonariuszy za granicę w oparciu o umowy bilateralne. W tym roku tego typu misje odbywały się w Republice Macedonii na granicy macedońsko-greckiej. Podkarpaccy strażnicy graniczni wspólnie z kolegami z innych oddziałów tworzą ok. 30-osobowe zespoły, które w ramach miesięcznych delegowań wspierają działania Policji Granicznej Macedonii.

W bieżącym roku Bieszczadzki Oddział SG w ramach różnych przedsięwzięć międzynarodowych delegował poza granice kraju 60 funkcjonariuszy. BİOSG

## Bieszczadzcy policjanci byli na zwolnieniach

Na początku listopada kilkudziesięciu policjantów z bieszczadzskich komend przebywało na zwolnieniach lekarskich. Nie działał m.in. posterunek policji w Czarnej. Funkcjonariusze zapewniali jednak, że nie przeszkadzało im to w prawidłowym prowadzeniu działań na terenie bieszczadzskich powiatów.

W ramach prowadzonej przez policjantów akcji protestacyjnej na terenie Podkarpacia na zwolnieniach lekarskich przebywał co trzeci policjant. Zwolnienia brali również bieszczadzcy funkcjonariusze, a telefonów nie odbierali m.in. rzecznicy obu komend. - Rzeczywiście mamy problem, tak jak w całym kraju, są braki - przyznawali w Komendzie Powiatowej Policji w Lesku.

W Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych na zwolnieniu przebywał ok. 20 policjantów, na 69 zatrudnionych osób. - Część policjantów rzeczywiście choruje, ale nie ma problemu jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa na terenie naszego

powiatu. Służby są normalnie wystawiane i ciągłość służby jest zachowana - zapewniał nas 8 listopada zastępca komendanta KPP w Ustrzykach Dolnych, nadkom. Grzegorz Koczera.

Jedną z czytelniczek poinformowała nas, że przez kilka dni nie mogła się skontaktować z posterunkiem policji w Czarnej Górze. - Faktycznie, tam nikt nie ma, ale teren Czarnej i Lutowskiej obsługują patrole prewencji z Ustrzyk Dolnych oraz Straż Graniczna. Jest jednak podana informacja, że zawsze można zadzwonić na telefon alarmowy 112 - dodawał nadkomisarz Koczera.

W całym kraju na zwolnieniach lekarskich, na które policjanci przechodzili w formie nieoficjalnego protestu, była jedna trzecia funkcjonariuszy. To ponad 30 tysięcy osób. Duże problemy kadrowe były też w województwie podkarpackim, gdzie ponad 40 procent policjantów przebywało na zwolnieniach. Są takie jednostki, gdzie nie pracowało nawet 70 procent funkcjonariuszy.

Policjanci od lipca prowadzili akcję

protestacyjną, a dołączyli do nich funkcjonariusze Straży Granicznej, Straży Więzienniczej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Celno-Skarbowej. W ramach protestu przebywali na zwolnieniach lekarskich, powołując się na przemęczenie.

W czwartek (8 listopada br.) minister Joachim Brudziński i przedstawiciele strony społecznej podpisali porozumienie kończące akcję protestacyjną. W ramach wypracowanej umowy od 1 stycznia 2019 r. funkcjonariusze służb podległych MSWiA otrzymają podwyżkę w kwocie 655 zł brutto. Kolejna podwyżka w kwocie 500 zł brutto nastąpi od 1 stycznia 2020 r. MSWiA zobowiązało się do rezygnacji z wymogu ukończenia 55 lat przy przechodzeniu na emeryturę. Funkcjonariusze będą też mieli prawo do pełnopłatnych nadgodzin.

Jak zapewniają policjanci sytuacja w Bieszczadach powoli wraca do normy.

paba



# Pamiętając słowa Piłsudskiego



Święto Odzyskania Niepodległości przez Polskę w Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych w tym roku obchodzone było szczególnie uroczysto, ze względu na przypadającą 100. rocznicę odzyskania niepodległości.

W piątek 9 listopada w kinie „Orzeł” odbyła się uroczysta akademia patronalna. Wzięli w niej udział licznie przybyli goście, m.in. starosta powiatu bieszczadzkiego Marek Andruch, ks. dziekan R. Szczupak, ks. proboszcz J. Bieniek, radni miasta i powiatu, dyrektorzy szkół i instytucji, emerytowani nauczyciele, grono pedagogiczne oraz licznie zgromadzona młodzież. Uroczystość miała szczególny charakter ze względu na przypadającą w tym

roku 100. rocznicę powrotu Polski na mapy Europy i świata.

Podczas oficjalnej części akademii dyrektor szkoły Arkadiusz Lupa przedstawił rys historyczny ukazujący najważniejsze wydarzenia, które doprowadziły naród polski do odzyskania upragnionej wolności po 123 latach niewoli. Następnie, uczniowie klas pierwszych złożyli tradycyjne przyrzeczenia i w ten sposób zostali oficjalnie przyjęci do grona licealnej społeczności.

Program artystyczny zaprezentowany przez licealistów miał charakter patriotyczny. Widzowie mogli zobaczyć obraz Polski szlacheckiej, znanej z wersów epopei Adama Mickiewicza, być świadkami wydarzeń z okresu powstania styczniowego (utrwalonych na grafikach Artura Grotgera), by w końcu zagościć w sztabie marszałka Józefa Piłsudskiego i wziąć udział w decydujących momentach wojny polsko - bolszewickiej.

Podczas licealnych obchodów Święta Odzyskania Niepodległości wystąpił także szkolny chór „Werchowycy”, zespół „Nemesis” oraz Zespół Tańca Ludowego „Bandanki”.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
Małgorzata Kijowska

**Nowatorskie e-usługi  
w bibliotekach  
pedagogicznych**

## Docenisz różnicę

Pedagogiczna Biblioteka w Krośnie - Filia w Ustrzykach Dolnych - w ramach projektu „Podkarpackie e-biblioteki pedagogiczne” wprowadza nowe usługi. Teraz będzie można wiele spraw załatwić nie wychodząc z domu – przez Internet.

Wśród nowych usług Bibliotek Pedagogicznych znajdują się: zdalne wypożyczenia i zwroty książek, internetowe zamawianie skanów i kserokopii, internetowa rezerwacja komputerów, usługa komunikacji z użytkownikami, zgłaszanie propozycji zakupów z możliwością głosowania, zapisy do biblioteki z wykorzystaniem profilu zaufanego ePUAP.

Projekt został zrealizowany w ramach osi priorytetowej II. CYFROWE PODKARPACKIE działania 2.1 Podniesienie efektywności i dostępności e-usług Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014 – 2020 w sieci pedagogicznych bibliotek województwa podkarpackiego.

E-usługi zostały wdrożone w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krośnie, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Rzeszowie, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Przemyślu oraz Pedagogicznej Bibliotece w Tarnobrzegu.

Serdecznie zapraszamy do korzystania z nowych e-usług dostępnych poprzez katalog biblioteczny INTEGRO <https://opac.pbw.org.pl/integro> oraz poprzez portal <https://krosno.pbw.org.pl> w zakładce „E-usługi”. Szczegółowe informacje dotyczące nowych e-usług znajdują się w Regulaminie świadczenia usług drogą elektroniczną.

Katarzyna Materena

# Nauczyciel na medal uczy w Wojtkowej!

Katarzyna Kaszany - nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej, została Nauczycielem na Medal powiatu bieszczadzkiego w plebiscycie gazety „Nowiny”. Pod koniec października odebrała z rąk marszałka Władysława Ortyła oraz redaktora naczelnego Gazety Codziennej „Nowiny” Stanisława Sowy medal i nagrodę.

Nauczyciel to zawód wyjątkowy - nie można się go tak po prostu nauczyć. Poza wiedzą i doświadczeniem, aby spełniać się w tej roli, trzeba mieć umiejętność nawiązywania relacji z uczniami, budowania u nich autorytetu i szacunku, umiejętność bycia jednocześnie ich opiekunem, liderem, ale i przyjacielem. - Szukaliśmy pedagogów, którzy zjednują sobie uczniów i ich rodziców swoją cierpliwością, uprzejmością i serdecznością - mówi Stanisław Sowa, redaktor naczelny Gazety Codziennej Nowiny. - Ale także takich, którzy wielki szacunek zdobywają fachowością, a czasem nawet... surowością. Szukaliśmy nauczycieli z pasją, którzy swoją pracą wychodzą poza ustalone w etacie ramy, często poświęcając przy tym swój czas wolny.



FOT. ARCH. KATARZYNY KASZANY

W tym roku wśród kilkunastu wyróżnionych nauczycieli z Podkarpacia znalazła się Katarzyna Kaszany, nauczycielka wychowania fizycznego w Gimnazjum w Wojtkówce/SP w Wojtkowej o specjalizacji gimnastyki korekcyjnej i turystyki. Pani Katarzyna dodatkowo jest instruktorem pływania i aqua fitnessu, a czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej najbardziej znana jest jako Prezes Oddziału Rejonowego PCK w Ustrzykach Dolnych, krwiodawca, Członek Klubu Honorowych Dawców Krwi „Bieszczadzki Dar Życia”. Prywatnie jest pasjonatką wolontariatu, turystyki górskiej, sportu, tańca i teatru.

Udało nam się dotrzeć do osób, które nominowały i głosowały na panią Katarzynę. Nominacja: „Nominowała panią Katarzynę Kaszany, bo ze wszystkich nauczycieli z nią miałam najlepszy kontakt. Wiedziałam, że z każdą rzeczą czy problemem mogę się do niej zwrócić. Bardzo dużo dzięki pani Kaszany osiągnęłam i wyniosłam z gimnazjum... Kto ze mną siedział po zajęciach i przygotowywał do konkursów...? Kto mi poświęcał swój wolny czas? - Pani Katarzyna.”

Zebrałiśmy też opinie rodziców i uczniów Szkoły Podstawowej w Wojtkowej. - Pani Kasia Jest bardzo pozytywną osobą, zawsze podniesie mnie na duchu, gdy czegoś nie potrafię zrobić i znajdzie rozwiązanie mojego problemu. I zawsze jest sobą. Uwielbiam ją - napisała jedna z uczennic, a jej mama dodaje: - Jeśli moje dziecko tak mówi o nauczycielce, to ja jestem spokojna i chciałabym, aby takich nauczycieli było jak najwięcej.

Uczniowie klasy III g dodają: - Zawsze stara się nas zrozumieć i każdego dnia darzy nas swoim uśmiechem. Jest mistrzynią w swoim fachu, zauważa nasze talenty i zdolności. Zawsze potrafi nas zmotywować do nauki. Doskonale rozumie „gorsze” dni swoich uczniów, o których można z nią otwarcie porozmawiać. Nie jest uprzedzona i w najgorszych łobuzach widzi potencjał i coś dobrego.

Katarzyna Kaszany przyznaje, że jest ogromnie wzruszona tymi słowami, bo jest wyjątkowo skromną osobą i nie chce się wyróżniać na tle innych nauczycieli. - Wiem, że w naszej szkole jest wielu wspaniałych pedagogów i o tym nie możemy zapominać - podkreśla Katarzyna Kaszany. - Informację o nominacji przyjął z niedowierzaniem i ogromnym wzruszeniem. Dla mnie już sama nominacja była wygraną. Tak naprawdę to praca z dziećmi i młodzieżą, ich uśmiechnięte buzie i aktywny udział w lekcji, ich mniejsze czy większe sukcesy, ciepłe słowa skierowane pod moim adresem są najlepszą nagrodą każdego dnia i motywacją do dalszego rozwoju i pracy. Staram się mieć dla uczniów zawsze czas, a w razie potrzeby także prywatnie służyć pomocą i radą jeśli tego potrzebują. Wiedzą, że nie toleruję kłamstwa i braku szacunku do innych ludzi. Czasem bywam surowa - w trosce o bezpieczeństwo podopiecznych - dlatego, że wyobraźnia i fantazja młodych ludzi niestety czasem nie ma granic.

Pani Katarzyna podkreśla, że absolutnie nie uważa się za idealną i ma wiele wad, nad którymi pracuje. - Jak każdy człowiek popełnia błędy. Ciągłe się uczyć i dokształcać - mówi nauczycielka. - W swojej pracy staram się być przede wszystkim człowiekiem. Zdaję sobie doskonale sprawę, że nie każdy z moich uczniów może być i będzie sportowcem. Liczy się dla mnie najbardziej ich wkład pracy w lekcję, zaangażowanie, chęci, ale też zawsze tłumaczę i uświadamiam im, że zdrowy styl życia, aktywność fizyczna są niezbędne żeby być zdrowym - mówi nauczycielka i dodaje: „staram się pokazywać młodym ludziom gdzie mają patrzeć, ale nie mówię co mają widzieć”.

paba

# Święto Szkoły w Ropience

Szkoła Podstawowa im. Ignacego Łukasiewicza w Ropience 25 października obchodziła święto szkoły połączone z pasowaniem na ucznia pierwszoklasistów.

Uroczystość rozpoczęła się inscenizacją poświęconą życiu i działalności Ignacego Łukasiewicza, przedstawioną przez uczniów klas IV - III g. Następnie uczniowie klasy I zostali pasowani przez dyrektor SP w Ropience Romanę Drodzowską i złożyli ślubowanie. W części artystycznej w ich wykonaniu podkreślona była zbliżająca się setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i przypomniane zostały najważniejsze nazwiska bohaterów narodowych. Tradycyjnie Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego i Rada Rodziców ufundowali podarunki dla pasowanych dzieci. Zaproszeni goście złożyli gratulacje i życzyli maluchom i ich nauczycielom sukcesów edukacyjnych.



Fot. SP Ropienka

W trakcie uroczystości zostały rozstrzygnięte konkursy plastyczne poświęcone patronowi naszej szkoły, a zwycięzcom wręczono nagrody. Uroczystość została zakończona wspólnym obiadem i poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców uczniów klasy I.

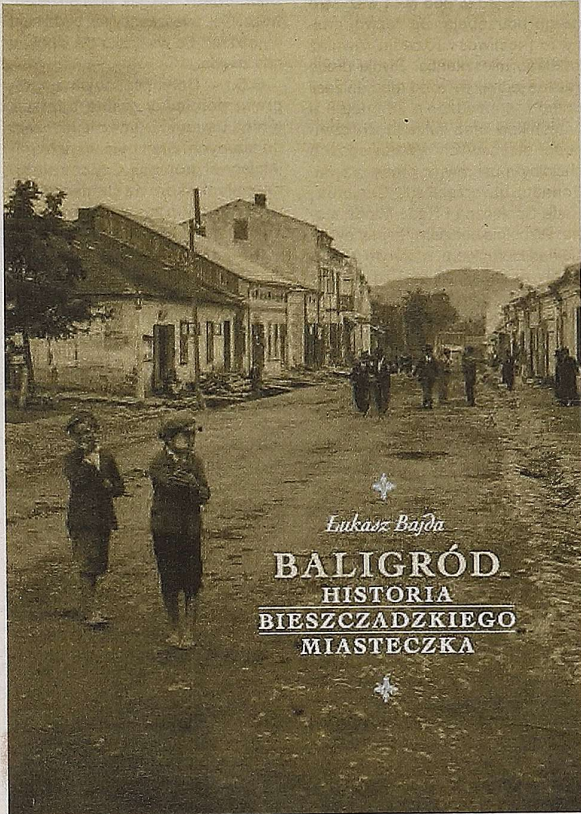
W uroczystościach udział wzięli: Katarzyna Sekula - wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, Renata Wolańska - radna gminna, Sylwester Pasławski - kierownik Kopalni Wańkowa, Wiesław Turzański - prezes SITPNIG, koło Ustrzyki Dolne, Mariusz Suchar - zastępca kierownika Kopalni Wańkowa, Wojciech Domiszewski - dyrektor Biblioteki Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, asp. Krzysztof Pudelko - dzielnicowy Ropienki, Joanna Bodnar - przewodnicząca Rady Rodziców wraz z zarządem RR, emerytowani nauczyciele i pracownicy obsługi oraz rodzice uczniów.

Organizatorzy bardzo dziękują wszystkim za przybycie i uświetnienie święta szkoły oraz za otrzymane podarunki.

MJ

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Historia bieszczadzkiego miasteczka



W ostatnich dniach października, nakładem krośnieńskiego Wydawnictwa Ruthenus, ukazała się książka „Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka”, autorstwa Łukasza Bajdy. Autor opisuje m.in. historię rodziny Balów, początki Baligrodu, czasy galicyjskie, okres wojenny, akcję „Wista” oraz początki szkolnictwa.

Łukasz Bajda pochodzi z Lutówki, ukończył UMCS i jest przewodnikiem. Od dłuższego czasu studjuje też historię bieszczadzkiej szlachty, a w szczególności rodziny Balów z Sanocczyny, która miała znaczący wpływ na rozwój Baligrodu.

Historię rodziny Balów Łukasz Bajda szczegółowo opisał w swojej wcześniejszej książce „Balowie. Z bieszczadzskich lasów na salony

Krakowa i Lwowa”. Balowie to jedna z najważniejszych rodzin szlacheckich Ziemi Sanockiej. Jako jedyni spośród rodzin składających się na elitę Sanocczyny budowali swoją pozycję od początku na tym terenie. W wyniku prowadzonej przez nich w XV–XVII w. akcji osadniczej powstało wiele bieszczadzskich miejscowości, takich jak: Baligród, Cisna, Żubracze, Wołkowyja, Jabłonki czy Łopienka.

Jeszcze w XIX i XX w. Balowie pozostawali ludźmi zasobnymi i dbającymi o wykształcenie, pozostając w kontaktach z elitami artystycznymi Lwowa, Krakowa i Poznania. Ciekawe są także związki rodziny z Jackiem Malczewskim. Maria Balowa to słynna muza malarza i jego wielka miłość, której wizerunek został wielokrotnie uwieczniony na płótnach artysty.

Teraz autor również przypomina historię rodziny Balów i jej niewątpliwie zasługi dla Baligrodu, ale szerzej opisuje historię samego miasteczka. Przypomina baligrodzkie czasy galicyjskie, okres wojenny i akcję „Wista”. Z książki dowiemy się jakie były początki szkolnictwa i nadleśnictwa na tym terenie. Znajdziemy tu też historię baligrodzkich zabytków, a w tym Cerkwi Zaśnięcia Matki Boskiej w Baligrodzie, która została uratowana od ruiny przez Stowarzyszenia Ratowania Cerkwi w Baligrodzie. Opracowanie Łukasza Bajdy z pewnością zainteresuje niejednego miłośnika bieszczadzkiej historii.

Osoby, które są zainteresowane nabyciem książki, mogą się kontaktować ze Stowarzyszeniem „Baligród Zapisany w Bieszczadzie”, z inicjatywą którego ukazała się publikacja: baligród.zapisany@gmail.com.

oprac. paba (źródło: Ruthenus)  
Łukasz Bajda, Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka, Ruthenus, Krosno 2018

Barbara Geraut-Trzaska  
Lutowiska

## Jesienne liście

Wiatr jesienne liście strąca, kołysze weselo.  
Słońce barwy im dodaje nim z drzewa opadną.  
W żółty, czerwony, brązowy, rudy zieleń zamienią.  
Bieszczadom nowego blasku dodało po lecie.

Żurawie, bociany, gęsi odleciały w ciepłe strony.  
Nowe drogi wyznacza przyroda jesienna.  
Ryczą głośno jelenie na rykowisku, wabiąc łanie.  
Zwierzyna chce przed zimą nowe życie stworzyć.

Szlaki na Wetlinę, Połoninę Caryńską, Tarnicę,  
Aż tętnią na nowo, turystów gromada przyjechała.  
Czarcie Granie w Ustrzykach rozbrzmiewa.  
Śpiew, muzyka zabawa wesola, poeci ballady nucą.

Jak nie kochać Bieszczadów? To kraina marzeń.  
Warto budzić się rankiem, by ten świat podziwiać.  
Szumi strumyk za domem, ryby w nim pluskają.  
Zwierzyna po lasach i polach się pasie.

Świerszcze nucą melodię, zaby im wtórują.  
Księżyc i słońce czarują swym blaskiem ognistym.  
Niebo czyste, gwiazdziste mleczną drogą maluje.  
Cisza i spokój wokół tylko puchacz wykrzykuje nocą.



Fot. R. Bajda

## „Dotknąłeś serca”



fot. Ariell Kowalczyk

W sobotni wieczór 27 października, gdy srebrzysty deszcz wybrzmiewał w akompaniamencie gitary muzykę, w Pałacu Jordanów w Olszanicy rozpoczęło się spotkanie poetyckie utalentowanej i mistycznie wrażliwej poetki Ewy Celińskiej-Bajorek.

W pięknej sali Pałacu nad stawem, w blasku świec przy strugach deszczu spływających po lśniących witrach okien, zgromadzili się liczni miłośnicy poezji. Tego wieczoru muzyka tworzyła słowo, słowo tworzyło muzykę. Poetce towarzyszył utalentowany duet muzyków Paweł Wenderski i Beata Sielicka.

W wieczorne poetyckim uczestniczyli wodarze gminy Olszanica, koledzy i koleżanki poetki z zawodowej tawy oraz uczniowie i wychowankowie.

Poetka rozpoczęła cichym, jak sama mówi „utkanym” głosem podróż przez wiersze z najnowszego tomiku pod tytułem „Dotknąłeś mojego serca... poczułam zapach kwiatów”.

Każdy z obecnych został zabrany w podróż Miłości, przez uczucia, emocje po nostalgii i wspomnienia, do jej świata, tak na przekór wypełnionego szlachetnym chlebem, którym zaczęła się dzielić w słowie.

Owacjom na stojąco nie było końca, sto lat odegrał na harmonii muzyk Seweryn Gajda, rodowity mieszkaniec Olszanicy i słusznie, niech owe sto lat, oklaski, usłyszysz świat, że w Olszanicy, w Pałacu nad stawem, poetka Ewa Celińska-Bajorek rozpoczęła swą podróż ze słowem. I niech ona trwa. Bo jest nam potrzebny „Jej dotyk serca”.

Ariell Kowalczyk

## Niepodległa na fotografiach

W Małej Galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury odbył się wernisaż, na którym zaprezentowano archiwalne zdjęcia i eksponaty dotyczące Leska w latach 1918- 1939.

Publiczność przywitała dyrektor BDK, która podziękowała Romanie Budziak – wdowie po Józefie Budziaku, wybitnym pedagogu i autorze licznych publikacji i opracowań historycznych odnoszących się do historii Leska, za udostępnienie archiwalnych fotografii oraz artykułów prasowych z tamtego okresu związanych z Leskiem.



fot. R. Ogonowski

Symbolicznie kwiatem róży podziękowała też mieszkańcom Leska, którzy użyli swych zdjęć na potrzeby wystawy. Oprócz wspomnianej wcześniej Romany Budziak, wśród współtwórców wystawy znaleźli się Janusz Hańfek, Romuald Zwonarz, Benedykt Bocheński i świętej pamięci Bolesław Baranowski.

Później dyrektor BDK w sposób szczególnie podziękowała swojej pracownicy Jolancie Kordyaczny za ogrom wykonanej pracy w przygotowaniu wystawy. Jolanta Kordyaczny pokrótkie streściła zakres swej pracy podczas organizacji wystawy i podziękowała wszystkim mieszkańcom Leska, którzy współtworzyli to wydarzenie historyczno-kulturalne i zaprosiła wszystkich do zwiedzania wystawy. Okazało się, że niemal każdy z nich odszukiwał na czarno-białych fotografiach krewnych i znajomych. Wystawa swą wymową wpisuje się w obchody jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości i będzie czynna do 4 grudnia 2018 roku.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

Remigiusz Ogonowski

# Leska niespodzianka – Adam Snarski

Aktywista miejski Adam Snarski pokonał kandydata Prawa i Sprawiedliwości na stanowisko burmistrza Leska. Kandydat niezależny zdobył 68,02 proc. głosów, a jego kontrkandydat Józef Orłowski (PiS) 31,98 proc. Łatwo mu rządzić nie będzie, ponieważ Rada Miasta i Gminy Lesko w większości obsadzona jest radnymi z PiS. Zapytaliśmy nowego burmistrza jak widzi swoją przyszłość na tym stanowisku i czym zajmie się w pierwszej kolejności.

**Gazeta Bieszczadzka:** - Skąd pomysł, aby zająć się polityką? Czy nie podobają się Panu dotychczasowe działania władz samorządowych w gminie Lesko?

**Adam Snarski:** - Samorząd - administracja samorządowa - lokalna i europejska to z jednej strony, z racji mego prawniczego wykształcenia, mój zawód, ale z drugiej to moja pasja, którą rozwijam od kilku lat. Jednak głównym przyczynkiem do podjęcia decyzji o kandydowaniu w wyborach samorządowych był fakt, iż jestem patriotą lokalnym i uważam, że nie ma piękniejszego miejsca na ziemi niż Bieszczady. Zadałem sobie pytanie, czy jako leśzczanin chcę opuścić moje ukochane miasto? Czy muszę nadal dzielić się swą wiedzą i umiejętnościami pracując za granicą i czy chcę pracować na rzecz gminy i ludzi najbliższych memu sercu. Mimo mego młodego wieku mam doświadczenie w pracy z ludźmi i chciałbym je przelożyć



na pracę w moim mieście i mojej gminie.

Od dłuższego czasu śledziłem poczynania władarzy gminy, pracę rady i nie ukrywam, że z wieloma z nich nie do końca się zgadzałem. Działalem też w sposób bezpośredni angażując się w takie akcje jak chociażby przy problemie wykluczenia Bieszczadów z komunikacji zbiorowej, wprowadzeniu karty seniora, itd.

**G.B.:** - W swoim programie wyborczym zawarł Pan bardzo wiele postulatów. Jak Pan chce przekonać do ich realizacji Radę Miejską, która w większości obsadzona jest zwolennikami pańskiego kontrkandydata?

**A.S.:** - Zaczę od tego, że jestem otwarty na współpracę z każdym komu dobro i rozwój miasta i gminy Lesko leży na sercu bez względu na jego przynależność polityczną. Wierzę w mądrość i otwartość radnych. Nie wyobrażam sobie, że będą przeciwko propozycjom rozwojowym,

przyszłościowym i służącym dobru mieszkańców. Zaczę od rozmów i przekonywania jak też od uspokojenia, że nie chcę dzielić a łączyć, nie niszczyć a budować. Muszę zaznaczyć, że urząd obejmuje Adam Snarski - człowiek bez żadnych układów. Zaczynam więc pracę z czystą kartą. Wiem, że najcięższe będzie pierwsze pół roku. Jestem przygotowany na pracę 24 godziny na dobę, ale wszystko po to, aby doprowadzić do sprawnej i efektywnej pracy urzędu i rady

**G.B.:** - Czym zajmie się Pan w pierwszej kolejności? Jakich pierwszych decyzji z Pańskiej strony mogą się spodziewać mieszkańcy i jaki ma Pan plan na najbliższy rok?

**A.S.:** - Starzenie się społeczeństwa to problem wielu miast, miasteczek i gmin związanych z migracją wewnętrzną i zewnętrzną. Ten problem dotyka zwłaszcza miasteczek na peryferiach. Dotychczasowa polityka nie dawała do końca szans na zostanie tu, zakładanie rodzin i życia na godnym poziomie bez obawy o jutro. Rozumiem, że ludzie od czasów ziemi obiecanej migrowali i emigrowali w poszukiwaniu lepszego życia. Mnie zależy na tym, aby w Gminie Lesko nie brakowało atrakcji sportowych, kulturalnych, edukacyjnych, gospodarczych. Zależy mi na tym, aby gmina była rozwojowa w każdym sektorze i dla każdego tak, by nie szukać tych atrakcji w innych miastach i gminach. Zależy mi na

tym, by młodzi z naszego terenu po ukończeniu studiów w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Rzeszowie mogli wrócić w swoje rodzinne strony, mając tu pod ręką wszystko czego potrzebują. Bo rozwój gminy to możliwość rozwoju również każdego mieszkańca. Swoją pracę zaczę jednak m.in. od reorganizacji urzędu, sprawdzenia kompetencji urzędników oraz zakresu ich czynności służbowych. W ten sposób chciałbym usprawnić pracę urzędu. Ponadto utworzę Radę Seniorów, Radę Społeczną i Radę Młodzieżową. Wspólnie będziemy zastanawiać się nad kierunkiem, w którym powinniśmy podążać. Wiem, że istnieje potrzeba zorganizowania pełnego i rzetelnego audytu finansowego, ale także wykazującego efektywność gminy, jednostek organizacyjnych. W 2019 roku podejmę działania nad pracami związanymi z utworzeniem nowej strategii rozwoju.

**G.B.:** - Największą bolączką naszego regionu jest zatrzymanie tu ludzi młodych. Sam jest Pan młodym człowiekiem, który karierę zrobił jednak w Brukseli. Co zaproponuje Pan młodym ludziom, aby właśnie w Lesku chcieli mieszkać, zakładać biznesy i żyć?

**A.S.:** - Po części odpowiedziałem na to pytanie powyżej. Młodzi muszą czuć wpływ na to jak kształtuje się ich lokalny dom. Muszą też czuć wspólną odpowiedzialność za podejmowane decyzje rozwojowe Gminy i ich skutki. Ale żeby zatrzymać młodych to po pierwsze - mieszkanie na swoim, nie w rodzinach wielopokoleniowych. Po drugie praca - pomoc młodym w samozatrudnieniu, pokierowanie szukaniem środków i dotacji zewnętrznych na własne biznesy, nieustanne po-

szukiwanie inwestorów. Zatrzymanie młodych to też zapewnienie im czasu wolnego wydarzeniami, spotkaniami, które będą miały odpowiedni poziom. Wtedy, tak jak powiedziałem wcześniej, mieszkańcy nie będą stąd wyjeżdżać, bo wszystko dla siebie u nas znajda.

**G.B.:** - Dotychczasowa współpraca pomiędzy gminą Lesko a gminą Ustrzyki Dolne nie należała do udanych. Brak było wspólnych inicjatyw i promocji. Czy coś się teraz zmieni, skoro na stanowiskach władarzy gmin znajduje się dwóch młodych polityków?

**A.S.:** - Nawet trzech! Nie zapomnijmy o Sanoku, tam również wygrał młody i preźnie działający Tomasz Matuszewski. Jeszcze w kampanii wyborczej wspólnie usiedliśmy do stołu ze wspomnianym już Tomaszem Matuszewskim, w tej chwili burmistrzem elektem oraz z burmistrzem Ustrzyk Dolnych Bartoszem Romowiczem. Rozmawialiśmy o partnerstwie gmin, o naszej współpracy. Muszę przyznać, że świetnie się dogadujemy. Mam podobne wizje, programy i cele. Chcemy się zjednoczyć dla naszych miast, gmin i Bieszczadów. Burmistrz Ustrzyk Dolnych nazwał nasz roboczy projekt „Bieszczadzkie Trójmiasto”. Każdy z nas będzie wkładał w ten projekt wszystkie swoje pomysły, siły i możliwości. Efekty każdy mieszkaniec będzie mógł zaobserwować i ocenić. My zabieramy się do pracy.

**G.B.:** - Dziękujemy za rozmowę Burmistrza Leska Adam Snarski obiecał, że po objęciu urzędu znajdzie chwilę dla Gazety Bieszczadzkiej na dłuższy wywiad.

paba

Dla tych, którzy błądzą,  
Ilu takich jak ja? Nie wiem, nie mam pojęcia.  
Hey, wyjdźcie, opowiedzcie waszą historię, opowiedzcie o waszym bólu. To nie jest wstyd.  
Bądźcie szaleni! Z waszym całym sercem bądźcie szaleni!  
Wasze życie jest zwiariowane? Bądźcie jeszcze bardziej zwiariowani! Złapcie je za jąka i poprowadźcie je. To nie życie was prowadzi, tylko Wy wasze życie!  
Róbcie coś zwiariowanego, róbcie coś dobrego!

Zaczynamy publikację książki „Tylko brat. Lwie serce” Erika Lischki, którego historię opisaliśmy w jednym z wcześniejszych wydań. Erik wychował się w Ustrzykach Dolnych, jego dzieciństwo było jedną wielką traumą. Trudno uwierzyć w to co przeżył w latach 80. na jednym z ustrzyckich osiedli. Mimo dramatycznych przeżyć Erik się nie załamał i wciąż walczył o rodzinę.

**Różowo, czerwona piżama**  
Nazywam się Erik, urodziłem się na jesieni w roku 1973. Byłem drugim synem mojego ojca (on miał już jednego syna z pierwszego małżeństwa), ale pierwszym synem mojej matki. Razem było nas troje dzieci, ja i moje dwie młodsze siostry. Nicolette jest sześć lat młodsza ode mnie - i Susi najmłodsza, która jest osiem lat młodsza ode mnie. Jak Nicolette się urodziła przeprowadziliśmy się do Bieszczad, gdzie ojciec dostał od państwa, od PGRu, fajny dom góralski. To był piękny dom z ogrodem, i małym chlewikiem, gdzie mogliśmy kury i jedną świnię hodować.

Ja dostałem fajny pokoik na górze na pierwszym piętrze. Na dole mieliśmy łazienkę, dużą kuchnię z wielkim kominkiem i dużym pokojem gościnnym.

Te Bieszczady, te okolice, tam na dole w Polsce, są bardzo pięk-

ne. Wszędzie góry, lasy, potoki górskie. Podobnie jak na Alasce. Od razu zakochałem się w tym miejscu. Już wtedy w moim dzieciństwie rozwinąłem wielką miłość do przyrody, ale nie wiedziałem jeszcze, że to mi później pomoże w ciężkich chwilach, pomoże mi przeżyć.

W 1980 roku zacząłem szkołę podstawową. Do szkoły musiałem bieć na nogach ze dwa kilometry, bo nie było wtedy żadnych autobusów. Czasami biegłem przez góry, czasami szedłem normalną drogą. Przez góry bieć było ciężko, szczególnie w zimie, gdzie zawsze leżał wysoki na parę metrów śnieg. Drogą bieć było wygodniej, ale tam czekały na nas miejscowe kundły, które nas zawsze goniły.

Nasza szkoła znajdowała się też w fajnym góralskim domku. Mielismy tylko jedną klasę, jednego nauczyciela i jedną nauczycielkę, jego żonę. To szkolne życie nie było ciężkie... Robiliśmy nasze zadania i na przerwach bawiliśmy się.

Nam, czyli mojej rodzinie, powodziło się bardzo dobrze. Tata pracował jako elektryk w miejscowym Pegerze, gdzie były hodowane krowy i na dużą skalę produkowane mleko dla państwa polskiego. A nasza mama troszczyła się o dom i o nas dzieci, czyli o mnie i Nicolette.

Mamie w domu bardzo dużo

## W IMIĘ ZASAD!



Fot. arch. prywat. Erika Lischki

pomagałem i w opiece nad Nicolette. Pomagałem w przygotowaniu kaszki dla niej, w karmieniu, w przewijaniu pieluch i jej myciu... To wszystko było dobrą nauką, dobrym doświadczeniem dla mnie, które mi później dużo pomogło...

Z moim tatą często chodziliśmy do lasu, gdzie uczył mnie rozpoznawać grzyby, albo jak się w lesie orientować i wiele innych rzeczy. Często chodziliśmy do jednego potoku górskiego łapać ryby, który znajdował się głęboko, w środku gęstego, ciemnego lasu. Ale w tym miejscu, gdzie był ten potok świeciło słońce i był też fajny, duży wodospad. Woda była krystaliczna i przezroczysta. Zamiast łapać ryby pluskałem się w tej wodzie krzycząc głośno i

radośnie, a obok mnie ploszyły się duże pstrągi, które wyskakiwały wysoko z tej wody.

Kiedyś znowu coś nabroiłem, nie wiem co to było, ale chyba spóźniłem się do szkoły. Miałem wtedy takiego kolegę - miał na imię Piotrek. Za karę, że za późno do szkoły przyszedłem, nie mogłem się bawić z Piotrkim. Ale któregoś razu on przyszedł do mnie i rozmawialiśmy ze sobą krótko. Moja mama to widziała i powiedziała ojcu, który akurat był pijany.

Już było późno wieczorem. Siedziałem przy stole w mojej różowo czerwonej piżamie i coś akurat jadłem. Kurcze jak ja nienawidziłem tego koloru mojej piżamy! I wtedy podszedł mój ojciec.

Złapał mnie za kołnierz piżamy, strzelił mnie pięścią w twarz... Podniósł mnie do góry i rzucił na podłogę. Podniósł mnie znowu do góry i rzucił z wściekłością na podłogę, krzycząc przy tym, że jestem niegrzeszny i nic niewarty i w życiu nic nie osiągnę!

Moja mama płakała, trzymając małą Nicolette w swoich ramionach, prosiła ojca, żeby przestał. Ale on ciągle mną rzucał o twardą podłogę. Płakałem w szoku, krwa-wilem z nosa, i zrobiłem w gacie i... nagle zemadłem.

Jak się obudziłem, to leżałem na podłodze. Moja twarz była brudna od krwi i wymiotów. Spodnie mojej piżamy były całkowicie mokre i pełne... Kolor mojej piżamy nie był już różowo-czerwony.

Mama uspokoiła ojca w pokoju gościnnym i przyszła potem do mnie, powiedziała żebym poszedł się umyć. Pomalu wstałem i poszedłem się umyć, zobaczyłem moją twarz w lustrze...

Mój nos był tak gruby, jak jakaś mała gruszka, wyglądałem jak bokser. Wszystko mnie bolało, szczególnie moje zębra... Jak się umyłem, to mogłem spać u rodziców w łóżku. Tata objął mnie, przytulił do siebie i w końcu zasnąłem. W tym momencie nie czulem żadnego bólu, tylko ciepło rodzinne...

Miałem wtedy sześć, albo siedem lat.

Kolejna część wspomnień Erika Lischki w kolejnych wydaniach Gazety Bieszczadzkiej.

Imiona i nazwiska w książce zostały zmienione przez autora ze względów osobistych. Wszelka zbieżność jest najprawdopodobniej przypadkowa.



# Z pamiętnika osadnika cz. I

W Bieszczadach coś jest wyjątkowego. Magia tych gór sprawia, że człowieka ciągnie tam, skoro już raz ich zasmakował – wspomina czas, który spędził w Bieszczadach Lesław Grabowski, osadnik ze Śląska.



Ja w wieku ok. 8 lat, moja mama i pies Bari. Po lewej stronie kopiec - chyba z kartoflami. Zdjęcie zrobione w Czarnej PGR, w kierunku na Charwały.

Mieszkałem w Bieszczadach w latach 1952 - 1970, przyjechałem jako dziecko wraz z matką i ojczymem ze Śląska, gdzie się urodziłem. Było to krótko po zmianie granic. Stalin poprzestawał je w 1951 i takie miejscowości jak Ustrzyki Dolne, Czarna i wiele innych znalazło się w Polsce, zaś na Lubelszczyźnie wydzielono wiele miejscowości i oddano je do byłego ZSSR. Była to tzw. akcja H - T, dużo o tym można opowiedzieć.

Moi rodzice zdecydowali się na wyjazd w Bieszczady bez większego poznania. Okazało się, że wtedy nie było tam NIC! Nie było elektryczności, dróg, sklepów. Nie było żadnej infrastruktury, były za to tylko spalone wsie i srogie zimy, plus stada wilków podchodzących zimą watahami pod domostwa w poszukiwaniu zarcia. Wycie wilków utkwilo mi w uszach do dziś. Po tamtym okresie pozostał respekt do nich jak i do całych tamtych czasów.

Dużo ludzi było jeszcze wtedy mniej lub bardziej legalnie uzbrojonych. Noszenie broni było tam wtedy normalne, szczególnie na początku lat

50. i tolerowane. Zresztą, kto miał to kontrolować? MO była jeszcze tam w trakcie rozbudowy i w dalsze rejony Bieszczad się nie zapuszczała.

My na początku mieszkaliśmy w Daszówce, w kurnej chacie poukraińskiej, a ja chodziłem do szkoły zbiorczej 4 km na piechotę przez pola do Teleśnicy. Obie te miejscowości są częściowo zalane teraz przez Zalew Soliński. Ojczym pracował przy organizacji PGR-ów. Po jakimś czasie przenieśliśmy się do Czarnej, gdzie też tworzone PGR-y. Dla mnie wiele się nie zmieniło, tyle tylko, że miałem trochę bliżej do szkoły i nie przez pola tylko przez wieś, częściowo już zaludnioną. Ale światła, sklepu, komunikacji, wody, jak nie było tak nie było. Wodę trzeba było nosić z rzeki i to było między innymi moje zadanie. Oświetlenie było tylko z lampy naftowej, tyle że nie było nafty, była po prostu nieosiągalna. Lalo się więc ropę z Ursusa (już wtedy były), ale ropa źle się paliła w lampie naftowej. Szkło albo pękało albo było zakopcone, a światek też nie było, więc dzieci wieczorem

szły spać, a dorośli produkowali nowe dzieci.

Dopiero na początku lat 60. w PGR Czarnej, gdzie mieszkałem, założono elektryczność. Potem z czasem zaczęła się telewizja. Najpierw odbieraliśmy telewizję Lwów (2 godz. dziennie). Potem powstała stacja przekaźnikowa telewizji Krosno - na szczycie Żukowa - i jakieś namiastki cywilizacji zaczęły wtenczas raczkować. Potem był telefon na korbkę i parę telefonów na jednym numerze, plus panie z centrali. Było coraz to weselej, wszyscy wszystko słyszeli co kto mówi przez telefona, a czasami panie z centrali musiały pośredniczyć (powtarzać treść rozmowy), bo była słaba słyszalność.

Moje wspomnienia Bieszczadzkie są rozmaite: dobre i złe, smutne i wesołe, jak to w życiu bywa.

**Ala zacznę od początku.**

Był rok 1953 jak dobrze pamiętam. Pięcioletni Leszek po kilkunastu godzinach jazdy wyciągnął głowę spod plandeki ruskiej ciężarówki GAZ 51 (taki poprzednik Lublina) i pierwsze co zobaczył to duży napis: Ustrzyki Dolne! Pomyslałem wtedy - dziwna nazwa. Skojarzyłem to sobie ze strzykaniem, ale dlaczego dolne? Że niby strzyka u dołu? Dziwne jakieś to dla mnie było. I już nie miałem dobrych przeczuć wtedy.

Przyjechaliśmy ze Śląska, konkretnie z Plawniowic, gdzie mieszkaliśmy. Moja mama Irena była tam księgową w PGR, miała swoje biuro w pięknym pałacu Ballströmów - pozostałości po niemieckich magnatach. Ojczym zaś, Zygmunt Szewczuk, był też pracownikiem wspomnianego PGR, na stanowisku agronoma, jak to się kiedyś nazywało.

Mieszkanie też jak na tamte czasy mieliśmy niczego sobie. Piętrowy domek nad samym Kanalem Gliwickim, należały prawdopodobnie też do PGR. A tutaj nagle jakieś Ustrzyki i to w dodatku Dolne!

Nie znam dokładnie powodów, któ-

re skłoniły rodziców do opuszczenia Śląska i przeniesienia się w Bieszczady. Było to krótko po tzw. akcji H - T, kiedy to Stalin poprzestawał granice. Część Lubelszczyzny przyznano byłemu ZSSR (dziś Ukraina), a w zamian zaś Bieszczady, ich część właściwie, przydzielono Polsce z takimi m. in. miejscowościami jak Ustrzyki Dolne, Czarna i wiele innych.

Być może władze obiecywały tzw. złote góry, a może wyzwanie korko niektórych. Może niektórzy szukali schronienia przed wymiarem sprawiedliwości? Tak czy inaczej wylądowaliśmy razem z całym naszym dobytkiem załadowanym na ciężarówkę na placu przed dworcem kolejowym i stąd to „strzykanie dolne”. Muszę dodać do tego, że całą tę drogę, tych kilkanaście godzin, spędziłem na



Czarna PGR - budynek, w którym mieszkaliśmy. Ojczym był dyrektorem tegoż PGR-u, zdjęcie zrobione od strony obór, gdzie nocowały krowy.

skrzyni ładunkowej wspomnianego GAZ - a, wciśnięty pomiędzy jakieś kłopoty stanowiące wtedy nasz cały dobytek. Po paru bardzo dłużących się godzinach oczekiwania na placu przed dworcem przyjechała w końcu furganka, na którą to przerzucono wszystko co było na GAZ-ie i pan furman pojechał dalej. No i wtedy się dopiero zaczęło!

Najpierw jechaliśmy w kierunku Ustjanowej, potem w lewo przez górskie pasmo, chyba pasmo Żukowa, przez leśne bezdroża, wertepy,

potoki, aż o zmierzchu dotarliśmy do Daszówki.

Daszówka, a właściwie jej marnie pozostałości w postaci paru kurnych chat doszczętnie zrujnowanych, to wtedy był horror! Jedną z takich chat właśnie przypadła nam w udziale. Inne stały porozrzucane po okolicznych pagórkach. Były to pobjokowskie chaty stojące pusto od paru lat i przez nikogo nie doglądane. Chaty stały się jakimś cudem własnością PGR i ojczym miał tam ten PGR organizować, czyli po prostu od nowa zakładać.

Ze Śląska przyjechaliśmy sami. Ojczym, mama, babcia, (mama mamy) i ja. Parę sąsiednich chat, bo inaczej nie można ich nazwać, zamieszkiwali inni pracownicy PGR, traktorysty, jacyś pracownicy rolni. Pamiętam, że ludzie ci sprowadzili się w tym samym

czasie co i my, byli skądś z Polski. Rozpocznali nowe życie jak i my. Przyjechaliśmy tutaj w ciemno, nikt nigdy poprzednio tutaj nie był, więc zaskoczenie było olbrzymie, wprost trudne do opisania.

Chata, która przypadła nam w udziale, była i tak jeszcze dość przyzwoita w porównaniu z innymi. Ojczym był przecież „Panem Dyrektorem”, jak go tam od początku zaczęto mianować, chociaż miał wykształcenie tylko niepełne podstawowe i jego znajomość rolnictwa ograniczała się do odróżniania trawy od owsa. Ale czerwona legitymacja otwierała wtedy drogę wielu karierowiczom. Wystarczyło mieć trochę tupetu i dobre gadanie oraz znajomości pomiędzy takimi samymi posiadaczami czerwonych legitymacji.

Ale powracając do naszej chaty - zamiast podłogi było klepisko, zamiast sufitu strzecha nad głową, okna powybijane, drzwi powyrywane, jakieś palenisko w rogu, nie mówiąc o takich luksusach jak choćby woda. Na szczęście był strumyk jakieś 150 m dalej, „wygódka” wywalona w pokrzywach, a resztki piwnicy dopełniały obrazu zgrozy! Mama jak zobaczyła to wszystko, dostała napadu hysterii. Babcia zaś o mało co nie umarła. Babcia była bardzo kulturalną osobą - przedwojenna profesorka gimnazjum, znająca parę języków obcych. Następnego dnia rano ubrała się w co tylko mogła i chciała natychmiast stamtąd uciekać, a nie zrobiła tego tylko dlatego, że bała się wilków, których wycie słychać było ze wszystkich stron, a echo potęgowało tylko wrażenie.

Zresztą kłamka zapadła i tak nie było dokąd jechać. Więc rodzice postanowili na razie zobaczyć co będzie dalej. I z tego „na razie” zrobili się ludzie dwa lata.

Spisała Lidia Tul-Chmielewska

W niedzielę 4 listopada myśliwi z Koła Łowickiego „Jarząbek” wzięli udział w tradycyjnym polowaniu hubertowskim. Zgodnie z staropolską tradycją polowanie rozpoczęło się od Mszy św., którą w kościele parafialnym w Brzegach Dolnych odprawił ksiądz Adam Szozda.

Hubertus, hubertowiny (nazwa pochodzi od św. Huberta patrona myśliwych i jeźdźców) po raz pierwszy obchodzone około 1444 roku. W Polsce kult św. Huberta sięga XIII wieku, a z jego wprowadzeniem związane są dzieje dynastii władców saskich, którzy w tym czasie zasiadali na tronie polskim. Do dziś w polskiej tradycji łowieckiej dzień św. Huberta jest okazją do tzw. hubertowin, czyli polowania zbiorowego o charakterze szczególnie uroczystym, z zachowaniem historycznych wzorców i ceremoniałów (m. in. sygnałów łowieckich).

Po nabożeństwie prezes Koła Andrzej Piątek przeprowadził odprawę, która też była okazją do uroczystego przyjęcia stażystów w poczet nowych członków Koła. Natomiast temat bezpieczeństwa bardzo szczegółowo omówił łowczy Koła Ludwik Puszczalowski. Po odprawie, zgodnie z tradycją i ceremoniałem polowanie kontynuowano w leśnych ostępach w okolicach Brzegów Dolnych.

## Z Hubertem na polowanie



Fot. Teofil Uszak

Około 14-tej wszyscy myśliwi zjechali do lokalu „Dębowa Gazdówka”, gdzie kontynuowano biesiadną część polowania, która rozpoczęła się od konsumpcji smacznej zupy grzybowej. Tę część hubertowin

urozmaicił między innymi konkurs o tematyce myśliwskiej zorganizowany przez Zarząd Koła, w którym wzięło udział kilkanaście osób.

W trakcie przyjęcia prezes Piątek zabierając głos podkreślił, że

polowanie przebiegło zgodnie z etyką myśliwską. W kilku słowach podziękował za uczestnictwo życząc przyjemnej zabawy.

(galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

TU

Bieszczady na starej fotografii

# Cisna jakiej nie znamy

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



W niezbyt obszernej dolinie rzeki Solinka, w miejscu gdzie łączy się z nią niewielki potoczek zwany Habkowskim, ulokowała się niespełna pięćset lat temu wioska Cisna. Ta niewielka miejscowość z uwagi na brak miejsca nie miała szans na to, by stać się większą. Otoczona zewsząd ciasno zalesionymi górami posiadała jednak pewien atut, który spowodował, że stała się jedną z ważniejszych wiosek w Bieszczadach. To tutaj krzyżowały się dwa ważne dla tej okolicy szlaki, początkowo wędrownie, łączące tereny po północnej stronie Karpat z południem, które po pewnym czasie przekształciły się w szlaki handlowe. Obydwa wiodły z terenu ówczesnych Węgier. Jeden wiodł od strony Humennego przez Przełęcz Ruską doliną Solinki. W Cisnej odchodziło lokalne jego odgałęzienie w kierunku Baligrodu. Drugi trakt wiodł przez Krywe, by w Kalnicy połączyć się ze starą drogą wiodącą z Ungwaru przez Moczarnę, Wetlinę i Jaworzec.

W dziewiętnastym wieku w miejscowości powstało przedsiębiorstwo założone przez ówczesnych jej właścicieli - Fredrów, popularnie hutą żelaza nazywane. Wpłynęło to w znacznym stopniu na rozwój tej niewielkiej jeszcze wówczas wsi. Pojawiła się nowa grupa mieszkańców, pracowników owej huty. Jeszcze wcześniej była Cisna ważnym punktem na wspomnianym szlaku z Węgier, zwanym szlakiem winnym, później także szlakiem żelaznym, gdy w przeciwną stronę transportowano wyroby cisniańskiej huty. Pobierano

tutaj myto od podróżujących kupców, a jeden z właścicieli wsi, wtedy jeszcze należący do rodziny Balów, zbudował w tym celu przy owym trakcie groble. W osiemnastym wieku, zanim powstała tu wspomniana wcześniej huta, Cisna była wioską małą, której zabudowa skupiała się głównie w dolinie potoku Habkowskiego. Centralna jej część należała do właściciela miejscowego dworu. Jeszcze na początku dwudziestego wieku nie było we wsi kościoła. Cerkiew natomiast stała na terenie dzisiejszego cmentarza komunalnego.

Od ciasnego przesmyku pomiędzy pasmem Wysokiego Działu a grupą Jasła, przez który przeciskały się wówczas zarówno rzeka Solinka jak i droga z Węgier (podobnie jak ma to miejsce obecnie), zyskała ta miejscowość swą nazwę. W rozwijającej się osadzie pojawiła się grupa ludności żydowskiej, czego efektem było pojawienie się domu modlitwy oraz niewielkiego kirkutu.

Nie dotknęło mieszkańców wsi całkowite wysiedlenie w roku 1947, jak to miało miejsce w większości najwyżej położonych bieszczadzskich wiosek. Pozostała we wsi grupa jej dawnych mieszkańców, toteż miejscowość stanowiła doskonałą bazę dla nowych inwestycji. W latach 50. pojawiły się tam pierwsze powojenne obiekty, wśród których był widoczny na starym zdjęciu budynek Nadleśnictwa Cisna. W tamtej dekadzie pojawili się też w okolicy nowi osadnicy, którzy osiedli na gospodarstwach w sąsiednich wioskach, m.in. w Żubraczem i Krywem.

Cisna była już wtedy siedzibą władz gminnych. Urząd ten jednak nazywano wtedy nieco inaczej. Była to Gminna Rada Narodowa, a jej siedzibą był stary przedwojenny drewniany dom, istniejący do dzisiaj na łuku drogi skracającej ostro w tym miejscu w kierunku sąsiedniej Dołżycy. Istniała wtedy jeszcze drewniana cerkiew greckokatolicka, którą jednak wkrótce rozebrano. Pozostała po niej dzwonnica przez pewien czas pełniąca funkcję magazynu OSP.

Pod koniec lat 50., w czasie gdy zrobiono prezentowane zdjęcie, Cisna wyglądała zupełnie inaczej niż obecnie. Z wyjątkiem widocznego na zdjęciu dwudziestowiecznego, niewielkiego kościoła nie było w niej żadnych budynków murowanych, a drewniana zabudowa wiejska skupiała się jak dawniej w dolinie Potoku Habkowskiego oraz w sąsiedztwie cerkwi i na zachód od niej. Cała niemal centralna część zajęta dzisiaj przez budynki różnych urzędów i instytucji, obiekty handlowe i usługowe była wówczas pusta.

Na zdjęciu z 1959 roku widzimy niewiele wcześniej zbudowany budynek Nadleśnictwa Cisna z towarzyszącym mu obiektem gospodarczym oraz widoczny nieco w głębi kościół rzymskokatolicki. Wokół jak widać było jeszcze wtedy pusto. Gdzieś w dole za widocznymi tu obiektami znajdowała się niewidoczna dla fotografa wiejska zabudowa. Ta część wsi zmieniła się dopiero na początku lat 60., gdy wybudowano szosę z Leska, mającą stać się po zakończeniu

inwestycji obwodnicą bieszczadzką. Wtedy zaczęto wznosić tu obiekty murowane. Pojawiły się budynki: Przychodni Zdrowia (obecnie mieści się w nim Urząd Gminy), towarzyszącego mu budynku mieszkalnego z apteką, posterunku milicji, sklepu spożywczo-przemysłowego i restauracji „Zacisze”. Nieco później powstała poprzednia siedziba Urzędu Gminy, budynek poczty oraz motelu, i wreszcie nowej szkoły nazwanej „Tysiąclatką”, co miało związek z datą jej budowy.

Ponieważ Cisna była w latach 50. wioską już zamieszkaną, nie zbudowano tam dwurodzinnych osad dla pracowników leśnych, co miało miejsce we wszystkich sąsiednich miejscowościach - Dołżycy, Krywem, Habkowcach, Żubraczem i Lisznej. Nie było takiej potrzeby, gdyż pierwsi pracownicy miejscowego nadleśnictwa już tutaj mieszkali. Natomiast w opustoszałych po wysiedleniach wioskach zaczynano od budowy hoteli, a następnie osad robotniczych.

Na archiwalnym zdjęciu widzimy tamtą właśnie, drewnianą Cisną z lat 50., pustą niemal i zaciszna. W polu widzenia znalazły się zaledwie trzy budynki - siedziba nadleśnictwa z obiektem gospodarczym i niewielki cisniański kościół. Pusta szosa, na której swobodnie można było zaparkować samochód i zająć się fotografowaniem bez obawy, że spowoduje się zator na drodze. Taka sytuacja miała tutaj właśnie miejsce. Fotografem był zapewne kierownik

Warszawy-garbusa o czym świadczą niedomknięte drzwi pojazdu z tej właśnie strony. Letnie słoneczne popołudnie, skąpane w promieniach słonecznych łąki na zboczach Horbu oraz rozległe lasy masywu Łopienika tworzą niepowtarzalny klimat Bieszczadów sprzed dziesięcioleci. Bieszczadów pięknych, spokojnych i niezatoczonych. Lewa strona szosy zabudowana dawniej budynkami należącymi do cisniańskiego dworu, niewidoczna na zdjęciu, była wtedy całkowicie pusta. Dopiero w następnych dekadach powstały tam nowe obiekty. Obok wspomnianych, zbudowano tam jeszcze obiekt mieszczący dzisiaj Gminne Centrum Kultury i Ekologii oraz współczesny Ośrodek Zdrowia.

Gdy spojrzymy na zdjęcie współczesne, ujrzymy dzisiejsze oblicze tej miejscowości. Nawet na tak niewielkim wycinku krajobrazu ocenimy skalę zmian jakie dokonały się tutaj w ciągu tych kilku minionych dziesięcioleci. Nie jest to już zaciszna i senna, typowa dla tamtej epoki bieszczadzka wioska, lecz gęsto zabudowana ruchliwa miejscowość turystyczna. Wszystko się z czasem zmienia. Różnie można te zmiany oceniać, jedno jednak jest pewne, są one nieuniknione. Dla tych, którzy pamiętają tę miejscowość sprzed lat, stare zdjęcia są nostalgiczną podróżą w czasie. Młodzi natomiast mają możliwość ujrzeć Cisną taką, jaką oglądali ich rodzice w czasach swego dzieciństwa oraz pierwsi pionierscy turyści bieszczadzcy.

## Święta Kaplica, Luwr i nowy znajomy (odc. 40)

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Z Pigalle miałem tylko dwie stacje do przesiadki na metro, które mnie zawiozły na wyspę Cité. Znajomy plac przed katedrą Notre Dame, w środku zabudowy po prawej był hotel, do którego przyjeżdżał śp. Pan Stefański z Sanoka, dalej, za ulicą, dominował Pałac Sprawiedliwości, przy którym prawie ukryta była Święta Kaplica - cel mego zwiedzania.

Została zbudowana w latach 1243-1248. Budowla w stylu gotyckim, zachwycająca swymi proporcjami. W jej wnętrzu wzbudzały zachwyty 15-metrowej wysokości witraże, z których najstarsze pochodzą z XIII

wieku i są one prawdziwą Biblią w obrazach. Żałowałem, że nie miałem ze sobą lornetek, ale trudno wszystko przewidzieć.

W świątyni były dwie kaplice: dolna przeznaczona była dla służby pałacowej, górna dla króla. Święta Kaplica należy do zabytków najwyższej światowej klasy. Nie można wyjechać z Paryża i nie zobaczyć tego gotyckiego arcydzieła. Wychodząc jeszcze raz spojrzę na wieżę, na wierzchołku której powoli obracał się metalowy anioł, trzymający w dłoniach krzyż.

W niedzielę po mszy św. na Concorde jedyną osobą, którą znalazłem,

był znajomy moich stryjów z Sedanu, nauczyciel języka polskiego. Zaprosił mnie na obiad do kombatantów przy Rue Legendre 20. Opowiedziałem mu o moich przygodach, i że chcę zaliczyć chociaż najważniejszą część Luwru. Prosiłem, żeby pozdrowił stryjów i jak będą jakieś pozytywne odpowiedzi na moje podania, niech dzwonią wieszakami do hotelu. Ale nie dzwonił.

O Luwrze napisano setki książek i rozpraw naukowych, są ograniczone też do napisania o nim w skrócie - to, co przeczytałem na tablicy w holu. Jest to największe na świecie muzeum w największym pałacu świata. W

XII wieku Luwr był twierdzą z fosą i murami obronnymi. W drugiej połowie XIV w. zaczęto fortę Luwru rozbudowywać i przekształcać w rezydencję królewską, co trwało aż do XIX wieku. Zaczęto gromadzić tu zbiory muzealne, które od 1793 r. zostały udostępnione zwiedzającym. W 225 salach muzeum wystawione są zbiory starożytnej sztuki Wschodu, Egiptu, Grecji, Rzymu, rzeźba nowoczesna, meble, malarstwo i grafika. Osobiście chciałem zobaczyć posąg Ozyrysa z 1500 r. p.n.e., sarkofag Ramzesa III, obrazy Rembrandta, Leonarda da Vinci z jego słynną Giocondą - Moną Lisą. Były jeszcze jakieś nieliczne polonica, ale już nie starczało mi czasu. Podobno w skarbcu jest piękny serwis Henryka

III Walezego, ofiarowany mu przez miasto Paryż z okazji koronowania go na króla Polski - z herbami Polski, Litwy i Rusi.

Ostatni poniedziałek nie zapowiadał się wcale taki pracowity. Siedziałem przy stole w Domu Architekta (przy ul. Cherche Midi) i przeglądałem nowy Monitor z ogłoszeniami, notując od czasu do czasu jakiś ciekawszy adres. Jako „robaka” na moją „wędkę” użyłem ponownie gazetę „Narodowca” w taki sposób, żeby tytuł gazety był widoczny i leżał koło mnie. Po pewnej chwili ktoś łamaną polszczyzną zapytał, czy to moja gazeta?

- Tak - odpowiedziałem. Wtedy zapytał, czy może ją przejrzeć, bo szuka architekta do małego projektu. Wyjaśniłem mu, że jestem architektem, szukam pracy, ale kończy mi się wiza i muszę wyjechać.

# HOROSKOP

# KRZYŻÓWKA

KUPON 664

1	2	3	4	5	6	7
			8			
9						
			10	11	12	
13						
			14			
15	16	17				
				18		19
20	21					
				22	23	24
25		26	27			
			28		29	30
31						
				32		33
34	35	36				
		37				
38						
39						
40				41		



**BARAN (21.03. – 20.04.)** Przed Baranami czas pełen wydatków. Czekają Cię raczej wypływy z portfela niż wpływy na konto. W sprawach zawodowych pewne inwestycje czy działania mogą okazać się niekorzystne i zakończyć stratą. Staraj się oszczędzać, ogranicz wydatki i nie rób zbędnych zakupów. W swoich wyborach dopuść do głosu swój szósty zmysł, który wskaże Ci właściwe kierunki. W relacjach międzyludzkich postaw na wrażliwość, intuicję i empatię, które ocieplą Twoje kontakty z innymi. Pamiętaj, że bujanie w obłokach ma zalety, ale podejmując decyzje trzymaj się konkretów.

**BYK (21.04. – 20.05.)** Najbliższe dni będą dla Ciebie okresem rozrachunkowym. Zaczynasz robić retrospekcje, oceniać i bilansować. Najlepsza do rozliczania będzie płaszczyzna zawodowa. Niewykluczone, że podejmiesz ostateczną decyzję o zmianie miejsca pracy. Może się to także wiązać ze zmianą miejsca zamieszkania. Nie obawiaj się niczego i śmiało podążaj do przodu. Zmiany okażą się nieodzowne. Nie bój się tego, że Twoje posunięcia spotkają się z surową oceną i krytyką otoczenia. Pamiętaj, że to Ty jesteś głównym organizatorem i cenorem własnego życia.

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Niewykluczone, że pochmurny i melancholijny listopad wywołał w Blizniętach chęć przewrócenia swojego życia do góry nogami. Takie rewolucyjne podejście może wprowadzić pewien zamęt, ale też pozwoli na rozwój talentom, które do tej pory znajdowały się w uśpieniu. Nie licz na pochwały, gdyż burząc swój dotychczasowy porządek wywołasz jednocześnie zamieszanie w życiu innych. A nie każdy w danym momencie jest przygotowany na zmiany i na takie nagłe zawirowanie. Ma pełne prawo zareagować gniewem czy poirytowaniem.

**RAK (22.06. – 22.07.)** Raki w najbliższym czasie nie będą zbyt towarzyskie, romantyczne i skore do wyrażania swoich uczuć. Będzie to dla Ciebie głównie czas wyciszenia, refleksji i koncentracji na sobie. W sprawach zawodowych możliwy okres spowolnienia, a nawet stagnacji. Taki obrót spraw może podkopywać Twoje poczucie wartości i pewności siebie, ograniczać Twoje możliwości i podważać wiarę w celowość dotychczasowych działań. Zadbaj o swoje dobre samopoczucie i poświęć trochę więcej czasu na poszukiwania duchowe, rozwój swoich zainteresowań i pasji lub dobrą lekturę.

**LEW (23.07. – 22.08.)** Druga połowa listopada niezbyt korzystnie wpłynie na Twoje samopoczucie. Uważaj na swój stan emocjonalny, bo możesz mieć skłonność do popadania w stany depresyjne. A to w efekcie dobrze wpłynie na całokształt Twojego życia. W życiu uczuciowym może dochodzić do trudniejszych momentów kończących się cichymi dniami i rozpamiętywaniem pozornych krzywd i żalów. Zamiast niepotrzebnie skupiać się na sobie, otwórz się bardziej na nowe znajomości. Niewykluczone poznanie kogoś, kto pozytywnie wpłynie na Twój nastrój i na przyszłość zawodową.

**PANNA (23.07. – 22.08.)** Trzecia dekada listopada będzie dla Panny całkiem dobrym okresem. Zaplanowane przedsięwzięcia toczyć się powinny gładko i pomyślnie. Nie przejmuj się drobnymi niespodziankami i trzymaj emocje na wodzy. Uważaj na zdrowie, które może sprawić niespodziewane kłopoty. Zrezygnuj ze „śmieciowego” jedzenia, którego niekorzystne działanie może się odbić na Twoim przewodzie pokarmowym oraz doprowadzić do obniżenia odporności organizmu. Koniec miesiąca wiąże się z owocnymi spotkaniami i cennymi znajomościami. Na co dzień pilnuj kasy!

**WAGA (23.09. – 22.10.)** Dla Wąg druga połowa listopada może być dość wyczerpującym i stresującym czasem, dlatego należy tak rozłożyć swoje siły, aby starczyło ich na długo. To dobry czas na podejmowanie życiowych decyzji. Ich realizacja nie okaże się ani łatwą, ani bezpieczną. Dlatego będziesz musiał wykazać się wzmoczoną wagą i kreatywnością. W życiu uczuciowym Amor doda szczyptę atrakcyjności i zapewni powodzenie w zaciszu alkowy. Pozytywne skutki jego działania odczuwają nawet pary z wieloletnim stażem. Uważaj, żeby się nie przeziębić i nie złapać kataru!

**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Pomimo smutku i melancholii listopada, Skorpiony nie będą mogły narzekać na samopoczucie i ogólną kondycję. Będziecie silni i nastawieni na realizowanie swoich zamiarów na płaszczyźnie spraw zawodowych. Musicie zadbać o odpowiednią dietę i prowadzić higieniczny tryb życia. Wszelkie używki i życiowe przyjemności dawować trzeba z umiarem. Warto także pamiętać o odpowiedniej dawce ruchu i spacerach na świeżym powietrzu. Jeśli weźmiecie sobie te rady do serca, to wdrażanie listopadowych planów przebiegnie bez zakłóceń.

**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Najwyższy czas aby uporządkować i pozamykać wszystkie zaległe i niedokończone sprawy. Kiedy się z nimi uporasz, możesz śmiało rozpocząć nowe interesy i przedsięwzięcia. Niewykluczone, że pojawi się ktoś z interesującą propozycją wejścia we współpracę lub zleci wykonanie usług, które zasila budżet oraz pozwolą na odkrycie talentów i uruchomienie nowych kierunków rozwoju zawodowego. Zdecyduj się na szczerą rozmowę z szefem. Możesz wiele zyskać, jeśli opowiesz mu o swoich pomysłach i projektach. Może dzięki temu dostaniesz podwyżkę.

**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Druga połowa listopada zapowiada się dla Koziorożców dość niespokojnie. Musisz wziąć sprawy w swoje ręce! W sytuacjach trudnych i kluczowych warto zasięgnąć rady doradcy lub dobrego adwokata. Uważaj „za kółkiem” na wykroczenia drogowe, gdyż konsekwencje mogą być większe, niż Ci się wydaje. W pracy mogą zostać wprowadzone dzienne zarządzania, które wywołają zdenerwowanie i konsternację. Opanuj jednak emocje i chęć wypowiedzenia własnego zdania, bo ta słowna przepychanka może się przykro zakończyć. Poświęć więcej czasu na hobby.

**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Niestety, dla Wodników nadchodzi niezbyt dobry czas. Zaznaczy się spadek energii, złe samopoczucie i pesymistyczne nastawienie do życia. Powodem takiego stanu mogą być krótkie dni i brak słońca. Mogą odczuwać się chroniczne dolegliwości, bóle reumatyczne, depresje i zwykłe, codzienne podenerwowanie. Należy oszczędnie gospodarować siłami, wówczas podolasz obowiązkowi zawodowemu i domowemu. Nuda długich wieczorów może Cię skłonić do szukania pociechy w używkach. Uważaj, by nie mieć później podwójnego kaca.

**RYBY (19.02. – 20.03.)** Listopadowa aura nie wprawi Ryb w stan euforii. Twoje oczekiwania nijak się będą miały do rzeczywistości. Możesz mieć skłonność do wdawania się w spory i konflikty z drugą połówką, kolegami, a nawet z przełożonymi. Szefowie nie będą zbyt zadowolony z Twojego podejścia do wykonywanych obowiązków. Wstrzymaj się z podejmowaniem ważnych decyzji i rozpoczynaniem nowych przedsięwzięć. Dobrze byłoby zająć się usystematyzowaniem spraw bieżących i porządkowaniem dokumentów, szuflad, szaf, piwnic, a nawet strychów.

**POZIOMO:**

- 1) niedostatek hemoglobiny i krwinek czerwonych we krwi;
- 8) 10 centymetrów;
- 9) produkt reakcji chemicznej monosacharydów lub oligosacharydów z fenolohydrazyną;
- 10) z gadem u dusigrosza;
- 13) polspolice; niedostatek, ubóstwo, mizéria lub góralski ser;
- 14) wieś w powiecie starogardzkim, w gminie Osiek;
- 15) można go oblać bez użycia wody;
- 18) agitator, popularyzator, propagandysta;
- 20) podczas wojny w lesie;
- 22) preparat odkażający na okład;
- 25) miasto portowe nad Morzem Czerwonym;
- 28) najmłodszy, szósty wiek wczesnej kredy;
- 29) kłisza z NRD;
- 31) żubr, któremu nie spodobały się Bieszczady;
- 32) miejscowość, z której przeniesiono cerkiew do Komańczy;
- 34) podoficerowie dwubelkowi;
- 37) baba ze słynnej baśni;
- 38) osada w Polsce położona w województwie zachodniopomorskim, w powiecie myśliborskim, w gminie Barlinek;
- 39) pogląd filozoficzny sformułowany przez Tadeusza Kotarbińskiego, konkretyzm;
- 40) pseudonim kapitana Kunickiego, dowódcy radzieckiego oddziału partyzanckiego w Bieszczadach;
- 41) może być nad Sanem lub Oslawą.

**PIONOWO:**

- 2) rohatyniec, duży chrząszcz z rodziny żukowatych, jego larwy żyją w drewnie, trocinach;
- 3) wpada do Dniestru ale nie Strwiąż;
- 4) skrót agencji prasowej w Niemczech;
- 5) miasto we Włoszech, w regionie Kalabria, w prowincji Cosenza;
- 6) jedno z imion Komenskigo;
- 7) śpiewa „Deszcz w Cisnej”;
- 10) wieś w powiecie leskim, w gminie Cisna;
- 11) mogący wydawać wiarygodne orzeczenia o danym przedmiocie;
- 12) chroniona bylina, anemon;
- 15) imię niepełnionej miłości A. Mickiewicza, właścicielki dworu w Średniej Wsi;
- 16) tam można oglądać zwierzęta;
- 17) zakonnicy;
- 19) zamknięta dzielnica żydowska;
- 21) potocznie o krowie;
- 23) LÅsbau, miasto w Niemczech, w Saksonii;
- 24) miłosne zalecanki;
- 26) podstawowa jednostka prądu elektrycznego w układzie SI;
- 27) atrybut furmana;
- 30) dowcip, kawał potocznie;
- 32) wykwinny produkt spożywczy;
- 33) przedmioty będące czymś wyposażeniem, najczęściej w podróży;
- 34) gram z trzema zerami;
- 35) znajduje się jedna z największych w Polsce elektrowni ciepłych;
- 36) uroczyste zebranie publiczne poświęcone uczczeniu jakiejś osobistości lub wydarzenia historycznego.

Z liter znajdujących się w s zarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 22. 11. 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 664 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 664 zostaną opublikowane w „GB” nr 24 (2018). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 663 otrzymuje **Edward Staszewski z Ustrzyk Dolnych**.  
Hasło krzyżówki nr 663 brzmiało: **HABKOWCE**.

## Z kuchni bieszczadzkiej

## Ser biały domowy z dodatkami



Fot: B. Chrobak-Mrozek

Gdy mamy dobre mleko, a najlepiej jak uda nam się dostać domowe, niepasteryzowane mleko krowie, to możemy sami zrobić domowy ser z dodatkami. Smak takiego twarogu ustalamy sobie sami, według naszych upodobań.

**Produkty:** mleko krowie, przyprawy do wyboru: czarnuszka, kminek, suszone pomidory z papryką w proszku lub przecier z czosnku niedźwiedziego.

**Przygotowanie:** Mleko zostawiamy do skwaszenia w temperaturze pomieszczenia. Następnie sparzamy je w rondelku na wolnym ogniu. Temperatura nie może być zbyt wysoka. Kwaśne mleko ma się ścinać, aż uzyskamy wyraźne oddzielenie się serwatki od warstwy serowej. Przygotowany produkt pozostawiamy do ostygnięcia. Gotowy zimny ser przecinamy nożem w różnych kierunkach i posypujemy dodatkami, które wybierzemy. Wszystko delikatnie mieszamy, a następnie delikatnie odcędzamy. Jeżeli bardzo nas kusi, to można lekko osolic. Polecam robić domowe sery. Świetnie sprawdzają się w domowych posiłkach.

B. Ch-M.

## Wspaniały człowiek o wielkim sercu



Fot: L. Tuł-Chmielewska

**AUTOR:** Zbigniew M. Habrat vel Rusos z Krecowa. Galeria Sztuki Synagoga w Lesku. Malarz sztalugowy, dyplomowany ceramik, grafik i fotografik, rysownik, wykonawca polichromii, fresków i witraży, projektant nastroju i estetyki wnętrza oraz obiektów, instalator artystyczny, rzeźbiarz, poeta, wreszcie ikonopista. M. Habrat vel Rusos z Krecowa to były aktor-amator i muzykant zespołów estradowych. Wspaniały człowiek o wielkim sercu i duszy wrażliwej, nieprzeciętnie utalentowany i wszechstronny. Jego prace można znaleźć w Galerii Sztuki Synagoga w Lesku, Oberży i Galerii „Zakapior” w Polańczyku, a także, po telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty – (600-648-824) w podłej pracowni lub innym miejscu regionu.

Ltc

## Syrop z nawłoci - mimozy



**Nawłoc (Herba Solidaginis)** zwana też mimozą - to roślina gatunkowo obca w Polsce. Na Podkarpaciu można ją spotkać przy leśnych łąkach, przydrożnych rowach, a nawet w ogródkach. Wbrew pozorom nie rozsiewa się szybko więc łatwo mieć ją pod kontrolą. Roślina jest mało doceniana, a warto wiedzieć, że robi się z niej syropy, miodki oraz mazida na alergię.

Ziele nawłoci wykazuje działanie ściągające, przeciwdziałające, przeciwbakteryjne i odtruwające. Posiada właściwości moczopędne. Działa łagodnie uspokajająco oraz obniża ciśnienie krwi. Ponadto zmniejsza przepuszczalność naczyń włosowatych. Ziele nawłoci wykorzystywane jest zarówno do leczenia zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Zbiera się górne części (ok. 25 cm) jej pędów w

okresie kwitnienia, przy ładnej pogodzie i suszy w cieniu (najlepiej w suszarni).

**Z medycyny ludowej:** Zastosowanie tego ziele może wspomóc leczenie stanów zapalnych oraz zakażenia jamy ustnej i gardła, sromu i pochwy. Nasze babcie stosowały ją także w przypadku wszelkich uszkodzeń skóry, wysypek, świądów, otarć. Ziele nawłoci podawane jest w przypadku stanów zapalnych dróg moczowych (m.in. zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie kłębuszków nerkowych i miedniczek nerkowych). Właściwości nawłoci wykorzystuje się także pomocniczo w leczeniu kamicy nerkowej oraz skazie moczanowej. Ponadto sprawdzi się w przypadku leczenia niezżytu żołądka i jelit, drobnych krwawień z uszkodzonych naczyń włosowatych przewodu pokarmowego. Ziele nawłoci stosowane jest również jako środek odtruwający w niektórych chorobach skóry czy dnie moczanowej.

**Przepis na syrop z nawłoci z cytryną:** pęk kwiatów nawłoci - minimum 15 - 20 szt. kwiatostanu nawłoci. 2 cytryny skrojone w plastry - dodając cytrynę złączymy gorzki posmak - oraz wrzątek, którym zalewamy produkty do zakrycia kwiatów. Do tego dodajemy: cukier brązowy, kokosowy, palmowy lub zwykły, 1 l wywaru ok. 500 - 800 g cukru.

Do syropu wybieramy kwiaty, które ledwie się rozwijają i mają jeszcze dużo pąków. Można też wykorzystać liście, ale dla łagodniejszego smaku warto użyć samych kwiatów. Kwiaty dobrze przepłukane i odsączone zalewamy gorącą wodą do zakrycia. Następnie przykrywamy pokrywką i odstawiamy do wystudzenia. Odcędzamy napar i dodajemy cukier. Całość podgrzewamy do rozpuszczenia cukru, cały czas mieszając. Gotowy gorący syrop rozlewamy do słoiczków i nie pasteryzujemy.

B. Ch.-M. (źródło: [www.lekinatury.pl/pl/ziola/nawloc.html](http://www.lekinatury.pl/pl/ziola/nawloc.html))

## Informator Bieszczadzki

## Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

## Urzędy Ustrzyki Dolne

## Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

## Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

## Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek-piątek od 7:30 do 15:30

## Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

12 - 18 listopada - DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

19 - 25 listopada - NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

26 listopada - 2 grudnia POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

3 - 9 grudnia - EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

## Kultura i Sport

## Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

## Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

## Muzeum Młynarstwa i Sru

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

## Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

## Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

## Urzędy gmin

## powiat bieszczadzki

## Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

## Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

## powiat leski

## Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

## Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

## Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

## Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

## Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

# Mamy wicemistrza w MMA!



Artur Stockinger z klubu Grappling Ustrzyki Dolne zdobył wicemistrzostwo Polski południowej w zawodach ALMMA 159 w Borzęcinie. Artur srebrny medal zdobył w kategorii do 93 kg.

Zawody w Amatorskiej Lidze MMA odbyły się 27 października w Borzęcinie w województwie małopolskim. W ramach Mistrzostw Polski Południowej rozegrano turnieje: Junior (rocznik 2000, 2001, 2002), Pierwszy krok – dotyczy zawodników, którzy ukończyli 18 rok życia i startowali w zawodach MMA maksymalnie 3 razy, Ograniczona Formuła Senior – Osoby, które ukończyły 18 lat i starsi – Seniorzy, którzy mają wygrane walki tylko amatorki, Full Contact – osoby, które ukończyły 18 lat i starsi – zawodnicy, którzy mają maksymalnie 5 wygranych walk zawodowych, Kobiety OFS, BJJ No Gi Białe Pasy (junior + senior), BJJ No Gi Kolorowe Pasy. W Borzęcinie dodatkowo odbyły się też Akademickie Mistrzostwa Polski.

Zawodnik z Ustrzyk Dolnych wziął udział w Turnieju Ograniczona Formuła Senior do 93 kg i jak przystało przygotowani do mistrzostw nie były łatwe, bo przed zawodami musiał zbić 8 kg. – Musiałem zbić wagę, aby na wazeniu zmieścić się w limicie 93 kg, bo jak nie to zostałem przeniesiony o wagę wyżej – mówi Artur Stockinger z klubu Grappling Ustrzyki Dolne. – W pierwszej walce pokonałem rywala poddaniem, duszeniem, a druga (o pierwsze miejsce) niestety przegrałem, chociaż uważam, że jak na Mistrzostwa Polski Południowej, to osiągnąłem bardzo dobry wynik.

Artur Stockinger MMA trenuje od ok. 6 lat. Treningi odbywają się w hali sportowej przy SP Nr 1. Zawodnik z Ustrzyk Dolnych w tego typu zawodach wziął udział już po raz czwarty. Jak mówi ten rodzaj sportu to nie tylko treningi, ale również zmiana trybu życia i „full” dieta. – Szczególny nacisk kładziemy o treningi kondycyjne i wytrzymałościowe, do tego dochodzą jeszcze treningi siłowe, techniki i trenujemy praktycznie codziennie – opowiada dwudziestopięcioletni, który trenuje pod okiem trenera Marcina Płesa. – Obecnie w klubie na stałe mamy 7-8 osób. Większość przychodzi, poświęca około 2-3 miesiące i nie wytrzymuje systematycznych treningów. Oczywiście zapraszamy wszystkich serdecznie do zapoznania się z MMA – dodaje Artur.

Niedawno w Łodynie odbył się obóz treningowy z Łukaszem Plaweckim. Łukasz „Boom Boom” Plawcki to polski zawodnik kick-boxingu K-1 oraz Muay Thai. Jest 8-krotnym mistrzem Polski, zdobywcą Pucharu Świata w K-1, posiada 3 pasy zawodowego mistrza Polski. – Miałem okazję potrenować z nimi, a takie doświadczenie zawsze się przyda – dodaje Artur.

paba

## Mistrzostwa Polski Południowej - Turniej Ograniczona Formuła Senior do 93 kg

1. Sinkiewicz Piotr (Copacabana Kielce)
2. Stockinger Artur (Grappling Ustrzyki)
3. Zebzda Patryk (Spartakus Rzeszów)

## Powiatowe Indywidualno-Drużynowe Biegi Przełajowe

Na kilka dni przed 100. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę, 7 listopada, na trasie biegowej im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej, młodzi biegacze rywalizowali w Powiatowych Indywidualno-Drużynowych Biegach Przełajowych. Zawody ukończyło 198 zawodników i zawodniczek.

Organizatorami byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach Dolnych, SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, SP Ustjanowa oraz UDK Ustrzyki Dolne.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał: Czesław Luty - Prezes Bieszczadzkiego Szkolnego Związku Sportowego oraz Krzysztof Lachowski - Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

KL

### Klasyfikacja drużynowa chłopców ur. w 2003-2005r. - dystans 1000 m

Miejsce	Nazwa Szkoły	Wynik
1	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	29
2	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	34
3	SP Ustjanowa Górna	83
4	Szkoła Podstawowa w Czarnej	87

### IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Miejsce	Nazwa Szkoły	Rok	Wynik	Strata
1	416 JUSZCZYK Urszula	2004	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:39 0:00,00
2	407 MATIASIK Alicja	2005	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3:45 +0:06,3
3	406 JAGIELSKA Gabriela	2004	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3:47 +0:08,5
4	418 KOŚCIĄNSKA Julia	2004	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:54 +0:15,2
5	403 BEDNARZ Anna	2005	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3:55 +0:16,6
6	411 LINIEWSKA Aleksandra	2004	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:59 +0:20,1

Miejsce	Szkoła	Wynik
1	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	27
2	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	33
3	SP Ustjanowa Górna	66

Miejsce	Nazwa Szkoły	Rok	Wynik	Strata
1	508 WALESZCZYŃSKI Jakub	2003	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	4:13 0:00,00
2	522 TOMASZEK Hubert	2005	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:13 +0:00,5
3	515 MAŁAWSKI Aleksy	2003	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:14 +0:01,0
4	523 MARKOWSKI Dawid	2005	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:19 +0:05,9
5	513 SZPAK Klaudiusz	2003	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	4:22 +0:09,4
6	526 KUC Paweł	2005	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:23 +0:10,0

# START ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM

Pod koniec października w Jarosławiu odbył się turniej w tenisie stołowym „Od Skrzata do Mistrza Świata”. Udział w nim wzięło 115 dzieci z całej Polski.

Rozgrywki odbywały się w trzech kategoriach wiekowych: Skrzat (urodzeni w 2010 r. i młodszy), Żak i Młodzik (urodzeni w latach 2006, 2007, 2008 i 2009 r.).



Fot. Z. Chmielowski

W tym turnieju nie zabrakło również zawodników UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne. Skrzatki reprezentowała Martyna Zdziebko w grupie dziewcząt zajmując 14 miejsce, w grupie chłopców w kategorii Skrzat, 7 miejsce zajął Filip Chmielowski.

W grupie chłopców w starszej kategorii łączonej Żak i Młodzik 29 miejsce zajął Łukasz Hendzlik. Natomiast największą radość i satysfakcję swojemu klubowi ze swojego występu sprawił Szymon Kozak startujący w najmłodszej kategorii wiekowej zajmując 3 miejsce. Dodatkowo, Szymon w tym turnieju był najlepszym zawodnikiem w swojej grupie wiekowej reprezentującym województwo podkarpackie.

Z.CH.

Miejsce	Nr start.	Nazwisko i Imię	Rok	Szkoła	Wynik	Strata
1	36	DIABELEK Martyna	2008	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:23	0:00,00
2	11	GERMAŃSKA Oliwia	2008	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:27	+0:04,2
3	3	WRONOWSKA Amelia	2009	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:28	+0:04,7
4	7	GRASELA Julia	2009	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:29	+0:05,5
5	30	SIKORA Tyjana	2008	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:34	+0:11,2
6	8	KOCHANOWICZ Bianka	2008	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:36	+0:12,9

Miejsce	Szkoła	Wynik
1	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	16
2	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	44
3	SP Ustjanowa Górna	66

Miejsce	Nazwisko i Imię	Rok	Szkoła	Wynik	Strata
1	107 KASZANY Karol	2008	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:12	0:00,00
2	123 KONCEWICZ Kacper	2008	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:18	+0:05,4
3	108 HARSCE Szymon	2008	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:19	+0:06,9
4	117 MALEC Maciej	2009	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	2:24	+0:11,9
5	134 JACHIMOWICZ Wiktor	2009	SP w Czarnej	2:25	+0:12,8
6	106 SZELIGA Klaudiusz	2009	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	2:31	+0:18,8

Miejsce	Szkoła	Wynik
1	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	30
2	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	44
3	SP Ustjanowa Górna	64
4	Szkoła Podstawowa w Czarnej	79

Miejsce	Nazwisko i Imię	Rok	Szkoła	Wynik	Strata
1	226 WINNICKA Jagoda	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:52	0:00,00
2	220 FUNDANICZ Martyna	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:56	+0:04,7
3	225 TARSUDIS Oliwia	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:02	+0:10,9
4	232 KUŹNIAR Paulina	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	4:14	+0:22,8
5	240 DOROZĄNSKA Oliwia	2006	SP w Czarnej	4:17	+0:25,6
6	201 SOKOŁOWSKA Amelia	2007	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	4:19	+0:27,6

Miejsce	Szkoła	Wynik
1	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	21
2	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	63
3	SP Ustjanowa Górna	67
4	Szkoła Podstawowa w Czarnej	72

Miejsce	Nazwisko i Imię	Rok	Szkoła	Wynik	Strata
1	314 SĘDZIMIR Tomasz	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:35	0:00,00
2	301 KŁAPKOWSKI Patryk	2007	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:45	+0:09,8
3	322 KAPUŚNIAK Dominik	2006	SP Ustjanowa Górna	3:48	+0:12,5
4	333 TRONJAR Hubert	2006	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	3:51	+0:15,8
5	315 SZCZEPANOWSKI Jan	2006	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:53	+0:17,7
6	304 CZYZ Mateusz	2007	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	3:53	+0:18,3

Miejsce	Szkoła	Wynik
1	SP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne	21
2	SP Ustjanowa Górna	55
3	SP Nr 1 Ustrzyki Dolne	56
4	Szkoła Podstawowa w Czarnej	88

Przyłącz się do zbiórki na świąteczne paczki

## Niech święta będą radosne

Stowarzyszenie Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa już po raz piąty organizuje zbiórkę na paczki dla dzieci z rodzin niezamożnych z terenu gminy Ustrzyki Dolne. - Mamy nadzieję, że w tym roku dojdą do nas jeszcze więcej darczyńców, a dzięki temu uda się nam uszczęśliwić jeszcze więcej dzieciaków – mówi Wiesław Sowiński, szef BIN.



Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa już piąty raz organizuje zbiórkę pieniędzy i darów na paczki świąteczne dla dzieci z rodzin niezamożnych z Ustrzyk Dolnych. Dzięki pomocy mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne, zaprzyjżnionych instytucji oraz Polonii, w akcji „Niech Święta Radosne Będą” co roku robione są paczki dla prawie pięćdziesięciu dzieci z naszego terenu.

- Sami nie typujemy dzieci, które potrzebują pomocy, tylko zgłaszamy się do MOPS-u i oni decydują komu je przyczyna. Dodatkowo współpracujemy z nauczycielami ze szkół w gminie, z „jedynki”, „dwójki” z Ustjanowej i oni nam pomagają wytypować dzieci – wyjaśnia Wiesław Sowiński.

W akcję zaangażowanych jest wiele instytucji z terenu powiatu bieszczadzkiego. - Bardzo chętnie pomaga nam pan burmistrz i pan starosta oraz Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne i Bieszczadzki Park Narodowy. Nikt się tu nie uchyla od pomocy najmłodszym, za co bardzo im dziękujemy – dodaje Wiesław Sowiński. Ilość paczek przygotowanych

przez BIN jest zależna od tego ile się uda zebrać pieniędzy. Wiesław Sowiński przyznaje, że w tym roku stowarzyszenie dość późno zabrało się za zbiórkę darów i pieniędzy, ale zbliżyły się wybory samorządowe, a on kandydował do Rady Powiatu. - Nie chciałem by ktoś mi później zarzucił, że promuję się w ten sposób. Mam nadzieję, że jednak uda nam się zebrać potrzebne datki i zdążymy z paczkami – wyjaśnia.

BIN finał akcji „Niech Święta Radosne Będą” od samego początku organizuje w ustrzyckiej „Piwniczce”. - Tam jest co prawda ograniczona ilość miejsc, ale nie będziemy tego zmieniać, bo z „Piwniczka” bardzo dobrze nam się współpracuje. Zapraszamy tam około 30 dzieci wraz z rodzicami, a pozostałe paczki rozwiemy po domach.

W tym roku kilkanaście puszek pojawi się w ustrzyckich barach, sklepach i lokalach użytkowych. Puszki stoją już w: kawiarni „Piwniczka”, pizzerii „Orlik”, barze „Piekielko”, sklepie mięsnym „Swojskie smaki” - zielony rynek, kiosku wa-

rzywnym „U Elżbietki” - zielony rynek, Delikatessach „Centrum”, sklepie i serwisie „HUSQVARNA”, sklepie „MieWoJ” ul. Korczaka, sklepie budowlanym „Halicz”, w agencji reklamowej „Alfa”, CUK Ubezpieczenia ul. Belska oraz w Ciastkarni „Szelców” w Ustrzykach Dolnych.

**Skąd pomysły?**

- Pięć lat temu z kilkoma kolegami zastanawialiśmy się co można zrobić przed świętami dla dzieci z najuboższych rodzin w naszej gminie. Pomyśleliśmy, że zrobimy paczki i dlatego założyliśmy Stowarzyszenie Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa, które zajmuje się właśnie takimi akcjami – wyjaśnia Wiesław Sowiński. - Oprócz paczek udało nam się zorganizować w ubiegłym roku na basenie zawody w formie zabawy dla dzieci niepełnosprawnych. Staramy się też jako stowarzyszenie upamiętniać rocznice historyczne z naszego regionu.

Jak zapewnia Wiesław Sowiński Stowarzyszenie Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa jest legalnym podmiotem. Posiada KRS, NIP, Regon a każda zbiórka zgłaszana jest do MSWiA. Co roku składane są też rozliczenia podatkowe. Wolontariusze BIN pracują za darmo w swoim wolnym czasie.

Dary rzeczowe do paczek zbierane są w kawiarni „Piwniczka” i barze „Piekielko”. Dary będą zbierane także w polskich sklepach w Anglii, Irlandii i Niemczech.

Finał akcji odbędzie się 17 grudnia w kawiarni „Piwniczka”. Dla dzieci zostanie zorganizowany poczęstunek, a paczki rozda Mikołaj.

Można również dokonywać wpłaty na konto stowarzyszenia Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa: Bank PEKAO SA I O. w Ustrzykach Dolnych nr. Rach. 72 1240 2366 1111 0010 7012 8562

paba

## 100 zakładek na 100-lecie



FOT. UM USTRZYKI DOLNE

Uczniowie z Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych wręczyli burmistrzowi Bartoszowi Romowiczowi i wiceburmistrz Katarzynie Sekule zakładki do książek z okazji 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

7 listopada 2018 z niespodziewaną wizytą pojawili się Urzędzie Miejskim uczniowie BZPSW. Każdy z nich miał własnoręcznie przygotowaną przez siebie zakładkę do książki. - Ta zakładka jest do bardzo ważnej książki - podkreśliła Nataka, jedna z uczennic. - Proszę ją włożyć do tej książki, którą Pani teraz czyta.

Uczniowie zakładki wręczyli burmistrzowi Bartoszowi Romowiczowi, wiceburmistrz Katarzynie Sekule, a dodatkowo na ich ręce przekazali również zakładki dla pracowników Urzędu Miejskiego.

Akcja 100 zakładek na 100-lecie Odzyskania Niepodległości to kontynuacja przedsięwzięcia 100 pocztówek na 100-lecie Odzyskania Niepodległości jaką uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych prowadzili od początku roku szkolnego. W ramach tej akcji rozsyłali własnoręcznie przygotowane kartki pocztowe do szkół specjalnych w całej Polsce. Lokalnym przedłużeniem tej akcji były zakładki, które młodzież wręczała przedstawicielom różnych instytucji naszego miasta, w tym Urzędzie Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Zarówno kartki pocztowe jak i zakładki do książek zostały własnoręcznie wykonane podczas zajęć terapeutycznych i nawiązują w swojej kolorystyce i motywach do symboli narodowych. W ten sposób nauczyciele kształtują wśród uczniów postawę patriotyzmu. Spotkanie z burmistrzem Bartoszem Romowiczem i wiceburmistrz Katarzyną Sekulą było dla nich wielkim przeżyciem. W ramach podziękowania za pamięć i obecność w Urzędzie Miejskim każdy z uczestników dostał słodki podarunek.

Uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych przygotowując się do obchodzenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oprócz wykonania 100 pocztówek i 100 zakładek do książek wzięli udział również w wielu konkursach o tej tematyce oraz napisali specjalne życzenia dla Polski, które przeczytać można na stronie internetowej placówki.

MK

## Kwesta Pamięci na leskich cmentarzach

Rokrocznie na leskich cmentarzach komunalnym i parafialnym odbywa się kwesta charytatywna, podczas której są zbierane pieniądze na renowację zabytkowych i opuszczonych nagrobków. Również tego roku kwestarze – wolontariusze, od godzin porannych kwestowali na leskich cmentarzach w czasie trwania święta Wszystkich Świętych.



fol. R. Ogonowski

Na przestrzeni lat, podczas których organizowana była kwesta, wiele grobów zostało ocalonych od zapomnienia, właśnie dzięki hojności odwiedzających leski cmentarz podczas tego wyjątkowego dla nas wszystkich święta. Wszystko odbywa się pod patronatem Stowarzyszenia Opieki nad Starym Cmentarzem w Lesku. Nadrzędnym celem stowarzyszenia jest ochrona i dbanie o zabytkowe nagrobki, które stanowią zabytki małej architektury oraz opieka na mogiłami osób zasłużonych dla Leska (o działalności więcej na cmentarz.lesko.pl).

- Kwestować będziemy przez trzy dni, wyjątkowo sprzyja nam pogoda i układ kalendarza – mówiła podczas kwesty wolontariuszka z Leska. - Musimy pamiętać o tych co odeszli i wręcz pielęgnować tę pamięć, dlatego nie mamy poczucia straty czasu i ofiarnie kwestujemy. Liczy się każda złotówka i nic ze zebranych środków nie zostanie zmarnowane.

Największe słowa uznania należą się wolontariuszom i darczyńcom, za ich poświęcenie dla szczytnego celu. Obserwując kwestę w Lesku i zauważając hojność odwiedzających cmentarz i zaangażowanie kwestarzy, nasuwa się jeden wniosek - dostrzegajmy ludzką dobroć i przekazujmy ją potomnym.

Remigiusz Ogonowski

## ZINTEGROWANI

W środę 7 listopada, w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych odbyło się spotkanie informacyjne na temat projektu „Zintegrowani” skierowanego do osób niepełnosprawnych.



Projekt jest realizowany przez Centrum Animacji Społecznej w partnerstwie z Przemysławem Szamburskim i Fundacją Conceptus a dofinansowany ze środków Unii Europejskiej. Celem projektu jest podniesienie kompetencji społeczno-zawodowych osób niepełnosprawnych poprzez indywidualne spotkania z doradcą zawodowym, bezpłatne szkolenia zawodowe oraz wsparcie psychologiczne. Program jest skierowany do osób w wieku produkcyjnym i realizowany będzie do końca czerwca 2019 roku.

WTZ

**Ogłoszenie**

GNP.6840.10.2018; GNP.6840.17.2018

GNP.6840.44.2017.2018; GNP.6822.10.2018

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2018 poz. 121 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostaną podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) w zakładce BIP w dniach od 16.11.2018 r. do 31.12.2018 r. wykazy niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne –

I. przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargowej: nieruchomości niezabudowana oznaczona numerami działek 39/1 i 40a łącznej powierzchni 0,0941 ha, położona w miejscowości Łobozew Górny, nieruchomość niezabudowana oznaczona numerem działki 576 o powierzchni 0,1225 ha, położona w miejscowości Bandrów Narodowy,

II. przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej:

- niezabudowanej działki oznaczonej numerem 396/1 o powierzchni 0,0143 ha, położonej w Ustrzykach Dolnych, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości oznaczonej numerem działki 404,

III. przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego:

- nr 7 w budynku nr 22 przy ulicy Naftowej w Ustrzykach Dolnych, z udziałem w 1182/10000 częściach w działce nr 1919/1 o pow. ogólnej 0,1080 ha, z przynależną piwnicą o pow. 4,66 m<sup>2</sup>,

IV. przeznaczonych do odpłatnego nabycia przez Gminę Ustrzyki Dolne:

- nieruchomość położona w miejscowości Krościenko oznaczona numerami działek 174/7 i 174/9a łącznej powierzchni 0,0133 ha, stanowiąca drogę dojazdową – od osoby fizycznej.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Klub Seniora  
Radość ŻyciaBurmistrz Ustrzyk Dolnych  
Bartosz Romowicz

Ustrzycki Dom Kultury

mają zaszczyt zaprosić  
na**VI Ustrzycką Senioriadę**

czyli Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów

która odbędzie się w Ustrzyckim Domu Kultury

17.11.2018 r. (sobota) godz. 16<sup>00</sup>

W programie:

- Rozpoczęcie i powitanie gości
- Wystawa rękodzieła artystycznego
- Część artystyczna:
- Zespoły, prezentacje solowe
- Humor, satyra
- Niespodzianki

SPONSORZY I FUNDATORZY NAGRÓD:

Burmistrz Ustrzyk Dolnych  
Bartosz RomowiczOGŁOSZENIA  
DROBNEOGŁOSZENIA  
DROBNEOGŁOSZENIA  
DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl).

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328.

\* Sprzedam dojarki koniowe ALFA - LAWAL nowe i używane, na ścianę i na wózku - tel. 502 974 582.

\* Sprzedam zbiornik 1000 l Mauzer - pojemnik na płyny w metalowym koszu, czysty. Cena 290,00 zł. Zwierzyn - Gmina Olszanica, kontakt tel. 605 373 019.

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza

**8 SENIORIADA**

LESKO 2018

czyli

**PRZEGLĄD****TWÓRCZOŚCI  
ARTYSTYCZNEJ****SENIORÓW**

TEATR

TANIEC POEZJA

ŚPIEW SATYRA

MALARSTWO

RĘKODZIEŁO

RZEŻBA

**30 listopada**

piątek - godz. 17:00

**1 grudnia**

sobota - godz. 16:00

zgłoszenia osób powyżej 60 roku życia  
do 23 listopada 2018Prace na wystawę prosimy dostarczyć Lesko, ul. Piłsudskiego 31, 00  
do 27 listopada tel. 13 469 66 49, 13 469 66 82**SPORTOWE ZAPOWIEDZI**

Spotkanie organizacyjne przedstawicieli zainteresowanych zespołów VIII Ustrzyckiej Ligi Futsalu - 22.11.2018 o godz. 15:00 w Hali Sportowej w Ustrzykach Dolnych

Turniej Tenisa Stołowego z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości - 17.11.2018 - godz. 10:00; Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych

Międzynarodowy Turniej w Szachach Aktywnych P10'+6" z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 1918 - 2018 - 1.12.2018 - godz. 09:00; Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych

„Santech - Dealer Husqvarna” zatrudni mechanika do napraw kosiarek i pilarek w Ustrzykach Dolnych i w Sanoku. Jesteśmy zainteresowani zatrudnieniem absolwenta do nauki w tym zawodzie. tel. 13 46 34 586; 13 47 11 895

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu



# „Razem możemy więcej”

W drugiej połowie października pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Parku Narodowego „Połoniny” uczestniczyli w warsztatach na terenie dwóch przygranicznych obszarów chronionych z terenu Niemiec i Czech – Parku Narodowego Lasu Bawarskiego i Parku Narodowego Šumava. Warsztaty miały na celu wzmocnienie współpracy, zapoznanie się z dobrymi praktykami oraz wymianą doświadczeń w zakresie zarządzania i ochroną przygranicznych obszarów.



Fot. G.Holly (BdPN)

Park Narodowy Lasu Bawarskiego był utworzony w 1970 r. jako pierwszy niemiecki park narodowy i obecnie zajmuje powierzchnię blisko 24 500 ha. Graniczy z nim od wschodu czeski Park Narodowy Šumava, utworzony w 1991 r. na powierzchni 68 000 ha. Obydwa parki porastają w większości górskie lasy mieszane tworzone przez buka, jodłę i świerka. Jest to największy chroniony obszar leśny w Europie Środkowej. W latach 80. i 90. XX wieku doszło tam do intensywnego zamierania świerczyn na skutek gradacji kornika. Dyrekcja Parku Las Bawarski zdecydowała, że na znacznej powierzchni strefy centralnej martwe drzewa nie będą usuwane i nie będzie wprowadzać się sztucznych odnowień. Zaniechanie interwencji człowieka w procesy przyrodnicze na dużym areale wywołało liczne konflikty z miejscową ludnością. Załoga Parku dzięki wsparciu rządu kraju związkowego

poświęcił mnóstwo czasu, wysiłku i zaangażowania, aby wyjaśnić celowość ochrony naturalnych procesów dla zachowania gatunków puszczańskich. Jak twierdzą pracownicy Parku odbiór społeczny stosowanych metod ochrony obecnie znacznie się poprawił m.in. poprzez intensywnie prowadzoną działalność edukacyjną i informacyjną.

Obszary chronione ściśle po stronie niemieckiej i czeskiej są unikalnymi kompleksami do prowadzenia edukacji przyrodniczej oraz badań z zakresu ekologii lasu, o czym mogli się przekonać uczestnicy warsztatów. Podczas praktycznych zajęć terenowych pracownicy BdPN i PN Połoniny zapoznali się z infrastrukturą edukacyjną na ścieżkach i szlakach pieszych. Duże zainteresowanie wzbudziły m.in. interaktywne tablice dydaktyczne na ścieżkach, eksperymentalna edukacja dla dzieci w oparciu o leśne place zabaw z atrak-

cyjnymi pomocami dydaktycznymi, czy obóz survivalowy „Wildniscamp am Falkenstein”, gwarantujący dzieciom niezapomniane przeżycia. Wyjątkowych przeżyć dostarcza też z pewnością spacer ścieżką w koronach z różnymi pomocami edukacyjnymi. Zwińczeniem ścieżki jest 44-metrowa wieża „treetop” o lekkiej architektonicznej formie, zbudowana nad trzema potężnymi jodłami i bukami, których wysokość sięga blisko 40 metrów. Uczestnicy odwiedzili również bardzo interesujące Muzeum w St. Oswald oraz centra informacyjne Hans-Eisenmann-Haus w Neuschönau, Falkenstein i Lusen. Zapoznali się również z funkcjonowaniem programów edukacyjnych, w tym z zasadami realizacji programu „Junior Ranger” oraz tajemniczego programu edukacyjnego dla dzieci pn. „Dzika 14-tka” o relikwiotach chrząszczych typowych dla lasów o charakterze pierwotnym. Przedyskutowano też wiele zagadnień związanych z ochroną procesów naturalnych i zarządzaniem zasobami przyrodniczymi oraz wynikającymi stąd problemami.

Wizyta w Parku Narodowym Lasu Bawarskiego i Parku Narodowe-




Fot. G.Holly (BdPN)

go Šumava będzie z pewnością źródłem nowych pomysłów w działaniach edukacyjnych, badawczych i projektowych. Przyczyni się też do wzmocnienia dotychczasowej współpracy transgranicznej pomiędzy Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym i Parkiem Narodowym „Połoniny”, a zarazem skuteczniejszej ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego pogranicza polsko-słowackiego. Warsztaty były zorganizowane w ramach mi-

kroprojektu „Przyroda w sąsiedztwie – polsko-słowacka współpraca przygranicznych parków narodowych w zakresie edukacji, promocji i ochrony przyrody Karpat Wschodnich” w ramach programu Interreg V-A Polska - Słowacja 2014-2020 finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, budżetu państwa i BdPN za pośrednictwem Stowarzyszenia Euroregion Karpacki Polska.

(inf. BdPN)




Bieszczadzki Park Narodowy

BIESZCZADZKI PARK NARODOWY  
OSRODEK EDUKACJI EKOLOGICZNEJ BOPN,  
UL. BEŁSKA 7, 38-700 USTRZYKI DOLNE  
TEL. 13 461 1091

## VIII OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

„RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY”



**Bieszczadzki Park Narodowy zaprasza wszystkich uczestników konkursu fotograficznego oraz miłośników fotografii przyrodniczej na uroczyste wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy 01.12.2018 r. o godz. 10.00 w Ośrodku Edukacji Ekologicznej i Muzeum Przyrodniczym BdPN w Ustrzykach Dolnych, ul. Bełska 7**

# STACHURA

## CAŁA JASKRAWOŚĆ

Koncert – spektakl poetycki



Wystąpią:  
**UCZESTNICY VII WARSZTATU POEZJI CZYNNEJ z POLSKI i ZAGRANICY**


Zespół:  
**ADAM SKRZYPEK  
MACIEJ MAZUREK  
GRZEGORZ RZDZAK  
SEBASTIAN SKRZYPEK**

Gość specjalny:  
**KATARZYNA GRONIEC**

**24 listopada, godz. 19:00**  
**WILCZA JAMA w SMOLNIKU NAD SANEM**

**WSTĘP WOLNY**

[www.STACHURA.SOSMUSIC.pl](http://www.STACHURA.SOSMUSIC.pl)



**Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty: BILETY BEZ LIMITU – 12 zł/osobę za Nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.**



**Wybierz nasz pomysł na leasing**

**PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU**  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na **CAŁY ŚWIAT**

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)



**Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26**  
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

**CZAS NA ZAKUPY**